Nr. 314 | Sobota 10 października 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zasada „nieinterwencji" w Hiszpanji

Rząd sowiecki ogłosił notę oficjalną w sprawie pomocy, jakiej udzielają generałowi Franco państwa faszystowskie Europy. Chodzi, jak doniosły depesze, o Portugalję, „Trzecią" Rzeszę i Włochy.

Materjały, które przedłożył w Genewie minister spraw zagranicznych Hiszpanji, stwierdzają to samo w sposób wręcz nieodparty.

Ostatnio wreszcie na konferencji Brytyjskiej Partji Pracy przedstawiciele Hiszpanji Ludowej dostarczyli nowych danych, nowych dokumentów, nowych faktów. Nie ulega już właściwie wątpliwości, że Madryt jest bombardowany przez NIEMIECKIE i przez WŁOSKIE samoloty, nie przez HISZPAŃSKIE.

W tych warunkach inicjatywa Rządu Ludowego Francji co do lojalnej i powszechnej nie-interwencji zawisła niejako w próżni. Francja postąpiła i postępuje z lojalnością całkowitą w stosunku do własnych zobowiązań. Państwa faszystowskie postąpiły zgoła inaczej. Teraz więc sytuacja — już międzynarodowa, nie tylko hiszpańska — uległa z natury rzeczy — ogromnemu zaostrzeniu.

Wystąpienie Partji Pracy Wielkiej Brytanji

Tow. tow. Attlee i Greenwood, członkowie kierownictwa brytyjskiej Partji Pracy, odbyli konferencję z przedstawicielami Rządu Brytyjskiego. Konferencja dotyczyła sprawy nieprzestrzegania przez państwa faszystowskie zasady nieinterwencji w Hiszpanji. O konferencji i jej wynikach PAT. komunikuje:

„Po konferencji przywódców Labour Party, Attlee i Greenwooda z Nevillem Chamberlainem, — zastępcą premjera Baldwina, opublikowano komunikat, głoszący m. in., że rozmowa trwała pół godziny. Komitet do spraw nieinterwencji zbierze się dziś celem rozważenia sytuacji. Chamberlain zapewnił Attlee i Greenwooda, że reprezentanci W. Brytanji całkowicie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może powstać w wypadku, gdyby sytuacja nie uległa natychmiastowemu wyjaśnieniu".

Pierwsze zarządzenia

Reuter komunikuje: groźba Z. S. S. R., że wycofa się on z komitetu do spraw nieinterwencji może wywołać trudną sytuację na wodach terytorjalnych hiszpańskich. Reuter dowiaduje się, że celem uniknięcia incydentów międzynarodowych, brytyjskie okręty wojenne, przebywające w Barcelonie, Alicante i Walencji, celem ewakuacji obywateli brytyjskich i obywateli innych państw, otrzymają przypuszczalnie rozkaz opuszczenia hiszpańskich wód terytorjalnych. (PAT.).

Dziś — posiedzenie „komitetu do spraw nieinterwencji"

W związku z dzisiejszym posiedzeniem komitetu do spraw nieinterwencji Rząd brytyjski uważnie studjuje notę sowiecką — doręczoną członkom komitetu. — Lord Plymouth odbywa szereg rozmów z członkami gabinetu. Ponieważ minister Eden w liście, wystosowanym do Rady Narodowej Labour Party, oświadczył, że jedynym życzeniem Rządu jest ścisłe przestrzeganie układu o nieinterwencji i że W. Brytanja całkowicie uznaje konieczność stałej kontroli, przypuszczają powszechnie, że W. Brytanja poprze dochodzenie, którego domaga się delegacja sowiecka. Skargi sowieckie, wedle ustalonej procedury — winny być oficjalnie zakomunikowane Włochom, Niemcom i Portugalji, aby państwa te mogły poczynić odpowiednie uwagi. Reuter dowiaduje się, że możliwe jest również żądanie, aby komitet do spraw nieinterwencji jednocześnie prowadził dochodzenie, niezależnie od skargi sowieckiej. (PAT.).

Porozumienie Włoch z Anglją?

Mussolini poprze politykę Anglji w Europie

Ze strony ambasady włoskiej w Londynie zaprzeczają oficjalnie wiadomościom o zamierzonym ustąpieniu ambasadora Grandi'ego i mianowaniu go gubernatorem wyspy Rodos i wysp Dodekanezu. Nieoficjalnie natomiast wyjaśniają, że zmiana ta **była istotnie planowana, ale obecnie stała się nieaktualna**, zwłaszcza wobec tego, iż polityka reprezentowana przez Grandi'ego zwyciężyła w Rzymie i Rząd włoski skłonny jest obecnie do nawiązania jak najściślejszego kontaktu z Rządem brytyjskim. Dowodem tego było przedewszystkim przyłączenie się Włoch do porozumienia trzech mocarstw w sprawie monetarnej, a następnie gotowość Rzymu do współpracy z W. Brytanją w dziedzinie przygotowań do konferencji lokarneńskiej. Grandi, występował, jak wiadomo, jako gorący rzecznik polityki zbliżenia włosko - brytyjskiego, a obecnie, gdy koncepcja ta wzięła górę w stolicy Włoch, pozostanie nadal na swym stanowisku, by kontynuować rokowania z Rządem brytyjskim.

Radek jest aresztowany ale nie dostał obłędu

Korespondent moskiewski „Le Petit Parisien" potwierdza doniesienie Reutera o aresztowaniu Karola Radka, odnośnie którego prokurator generalny ZSSR posiadać ma dowody bezpośredniego udziału w „spisku" organizowanym przez Zinowjewa i Kamieniewa. Jednocześnie „Le Petit Parisien" dementuje pogłoski, jakoby Radek w więzieniu dostać miał obłędu. (PAT)

Walka o Madryt

Wojska rządowe zajęły Oviedo—Atak na Huesca

WOJSKA RZĄDOWE ZAJĘŁY OVIEDO

Rządowa stacja nadawcza w La Telguera w Asturji donosi o przedostaniu się wojsk rządowych do Oviedo. Powstańcy wycofali się do jego centrum. Wojska rządowe zajęły wszystkie przedmieścia.

Stacja nadawcza powstańcza w Tenerifa natomiast komunikuje o odparciu pod Oviedo wojsk rządowych z poważnymi stratami.

W czwartek popołudniu ukazał się rządowy komunikat oficjalny, że wojska rządowe nadal toczą walki uliczne w Oviedo, odrzucając powstańców w kierunku centrum miasta. Górnicy asturyjscy walczą z niebywałą zaciętością, nacierając na fabrykę broni, gdzie powstańcy są najmocniej ufortyfikowani. Więzienie, stanowiące ważny punkt strategiczny, jest całkowicie otoczone przez wojska rządowe. Powstańcy cofają się powoli w głąb miasta.

NA INNYCH FRONTACH

Na froncie aragońskim wojska rządowe bombardowały m. Huesca. Na froncie południowym odbyły się małe potyczki w obszarze Cordoby. Na froncie środkowym powstańcy zatakowali Naval Peral, lecz po gwałtownej walce zostali odparci. W obszarze Ollias wojska rządowe zajęły m. Yunquillos w prowincji Toledo.

Na odcinku Casares - Manilva powstańcy wpadli w zasadzkę. Wojska rządowe zmusiły ich do szybkiego odwrotu. Na polu bitwy pozostało 40 zabitych.

W JAKI SPOSÓB POWSTAŃCY CHCĄ OPANOWAĆ MADRYT?

Z Burgosu donoszą, że na zachód od Madrytu istnieje wygięcie frontu, które wojska powstańcze posuwając się od północy z Avili, w środku od Arenas i San Pedro, na południu od Maqueda, systematycznie wyrównują. Upadek Samartin, Devalde i Iglesias oczekiwany jest przed upływem 2 dni. Wyrównanie frontu na zachód od Madrytu postawi stolicę między trzema linjami ognia, tworzącymi trzy boki kwadratu. Zdobycie Santa Cruz pozwoli prócz tego na używanie, po upływie krótkiego czasu, drogi Avila-Maqueda, posiadającej niezwykle doniosłe znaczenie ze względu na możliwość uzyskania szybkich połączeń z odcinkami Toledo, Sierra de Gredos i Guadarrama. Na pierwszym z tych odcinków znajdują się wojska powstańcze w odległości 55 km. od Madrytu, na drugim — 58 km., na trzecim — wreszcie w odległości 42 km.

**

Źródła powstańcze donoszą, że premjer Largo Caballero, który w dniu wczorajszym dokonywał w okolicy Aranjuezu inspekcji frontu, został podczas drogi powrotnej samochodem do Madrytu zaatakowany i obrzucony bombami przez samolot powstańczy. Caballero cudem uszedł śmierci.

INNE KOMUNIKATY REBELJI.

Według komunikatu powstańczego wojska powstańcze znajdują się obecnie w odległości 10 klm. od Aranhuez. Wojska rządowe w nieładzie cofają się w kierunku Madrytu. — Straty rządowe w bitwie pod Santa Cruz wyniosły przeszło 300 zabitych.

Pod Huesca powstańcy podobno rozbili kolumnę wojsk rządowych — której straty wynoszą 40 zabitych.

Główna kwatera powstańcza zaprzecza wiadomości o zajęciu m. Estrecho i Quinto. Obydwie te miejscowości, broniące dostępu do Saragossy, znajdują się w rękach powstańców, odpierających ataki wojsk rządowych.

PIERWSZY RZĄD AUTONOMICZNY BASKÓW.

Z Madrytu donoszą: W historycznem miasteczku Guernica, położonem zaledwie o kilka kilometrów od linji działań wojennych na froncie Bilbao, odbyła się instalacja pierwszego Rządu autonomicznego prowincji baskijskich. Prezesem tymczasowego Rządu baskijskiego został jednomyślnie obrany znany działacz baskijski Jose Antonio de Aquirra y Lecuba, który wyznaczył członków swego gabinetu.

Jak wiadomo, Kortezy na nadzwyczajnej sesji uchwaliły szeroką autonomię prowincji baskijskich. Autonomiczny statut baskijski jest wzorowany na statucie Katalonji.

W Danji Kontrola nad kapitałem

W czasie otwarcia parlamentu duńskiego, premjer Stauning oświadczył, że Rząd złoży w Izbie jeszcze w bieżącej sesji szereg projektów ustaw, a m. in. w sprawie kontroli nad bilansami i dywidendami spółek akcyjnych. Następnie Rząd wystąpi z projektem pewnych zmian w ustawodawstwie wojskowem i w sprawie uzupełnienia obecnych braków armji i marynarki. Wreszcie premjer oświadczył, iż Rząd zamierza wszcząć rozmowy na temat zmiany konstytucji. Chodzi tu, jak się zdaje, głównie o kwestję drugiej Izby (Landtingen), której utrzymanie uważane jest za zbędne.

„Pacyfikacja" Palestyny

Ostra akcja wojsk angielskich

Z Jerozolimy donoszą: granica palestyńsko - transjordańska jest już całkowicie obsadzona przez wojsko i wszelki ruch odbywa się tylko za zezwoleniem z Jerozolimy. W poszczególnych wsiach i miasteczkach Palestyny miejscowe władze prowadzą ewidencję wszystkich mężczyzn w wieku od 15 do 50 lat, biorąc ich faktycznie pod nadzór policyjny. Ci, którzy nie będą mogli usprawiedliwić swej nieobecności mają być pozbawiani obywatelstwa palestyńskiego.

Reuter donosi z Haify, że wojska brytyjskie przy poparciu artylerji i lotnictwa wydały bitwę dwum oddziałom powstańczym w pobliżu góry Karmel.

Nieudały lot przez Atlantyk

Z Londynu donoszą, że lotnik szwedzki, Kurt Bjorkvall, który usiłował samotnie dokonać transatlantyckiego przelotu, został przez załogę barki francuskiej wydobyty z morza w okolicach wybrzeża irlandzkiego. Lotnik został uratowany pod 53 st. szerokości północnej i 11 st. długości zachodniej.

Jedna z licznych pozycyj obronnych dookoła Madrytu



Madryt przemawia w radjo po polsku

Polscy radjosłuchacze, siedzący wieczorami przy radjo - aparatach i szukający różnych stacyj nadawczych na falach krótkich, natrafili 7 b. m. po godz. 10 wieczorem na audycję nadawaną przez stację w Madrycie.

Stacja ta pracuje na falach ultra - krótkich (31,65 m.). Biuletyny o sytuacji na frontach wojennych w Hiszpanji czytane były przez kobietę w językach: francuskim, angielskim, arabskim oraz ku niemałemu zdumieniu słuchaczów polskich w języku polskim.

Audycje te, są nadawane przez radjostację związków zawodowych w Madrycie.

Pokłócona „Heimwehra"

Havas donosi z Wiednia, że wicekanclerz Baar-Baarenfels zakazał aż do odwołania zebrań rad prowincjonalnych i przywódców „Heimwehry", celem uniknięcia manifestacji na rzecz ks. Starhemberga lub demonstracyj przeciwko jego osobie. (PAT.).

„Precz z Hitlerem—My chcemy chleba!"

Zaburzenia głodowe

i masowe aresztowania w „Trzeciej" Rzeszy

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Niedostatek środków żywności w Niemczech występuje coraz jaskrawiej, zwłaszcza w okręgach przemysłowych państwa. Władze czynią wielkie wysiłki, aby pokonać trudności aprowizacyjne, niemniej sytuacja żywnościowa zdaje się być bardzo poważna. Umacnia się przekonanie, że tegoroczne urodzaje w Niemczech są wbrew optymistycznym oczekiwaniom i ogłaszanym obliczeniom statystycznym znacznie gorsze, aniżeli w roku ubiegłym i że Niemcy stanęły wobec konieczności sprowadzenia wielkich ilości zboża i artykułów hodowlanych z zagranicy. Na te cele Niemcy nie posiadają dewiz. Ciężka sytuacja żywnościowa może postawić Niemcy w krótkim czasie przed pytaniem, co sprowadzać z zagranicy: chleb dla wyżywienia ludności, czy surowce dla zbrojeń wojennych.

Do poważnych zamieszek na tle braków żywnościowych doszło w ostatnich 2 tygodniach w wielu miejscowościach Nadrenii oraz w zagłębiu Saary. W Trewirze i Koblencji doszło do zamieszek na placach targowych, w czasie których wznoszone były okrzyki przeciwrządowe. Gestapo dokonała licznych aresztowań wśród robotników. W samym Trewirze uwięziono ponad 80 osób.

W zagłębiu Saary zaburzenia na tle głodowym objęły liczne miejscowości wraz z głównym miastem Saarbrucken. W zamieszkach głodowych brali tu udział nawet umundurowani hitlerowcy. Policja polityczna dokonała tu masowych aresztowań, przeszło 700 osób znalazło się w więzieniu. Wśród uwięzionych znajdują się członkowie hitlerowskich oddziałów S. A. i S. S. a nawet członkowie t. zw. milicji zmotoryzowanej. Aresztowanych robotników wiozła Gestapo w partjach po 40 — 50 osób ciężarowymi samochodami przez ulice Saarbrucken do więzienia.

Agitacja antyhitlerowska nie została mimo tych represji zlikwidowana. W fabrykach i na murach domów w miastach zagłębia Saary rozklejane są afisze: „precz z Hitlerem — my chcemy chleba".

Porozumienie w Nankinie

i nowe incydenty japońsko-chińskie

Po trzech tygodniach groźnego napięcia w stosunkach chińsko-japońskich, wczoraj zrana nastąpiło odprężenie. Po dwugodzinnej rozmowie pomiędzy marszałkiem Czang-Kai-Szekiem a ambasadorem japońskim Kawagoe zawarto porozumienie odnośnie wznowienia rokowań, mających na celu poprawę stosunków chińsko-japońskich.

Po rozmowie ambasador Kawagoe wyraził zadowolenie ze stanowiska marszałka Czang-Kai-Szeka. Japońskie koła dyplomatyczne oceniają sytuację optymistycznie Wedle opinji kół japońskich, marszałek Czang-Kai-Szek miał wyrazić ubolewanie z powodu ostatnich incydentów oraz przyrzec udaremnienie ich na przyszłość. Obie strony wyraziły przekonanie, że należy dążyć do poprawy stosunków chińsko-japońskich w duchu równouprawnienia obu stron i w duchu wzmocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie, co wymaga zgodnej współpracy obu krajów. (PAT.).

**

Prasa szanghajska donosi, iż ostatnio sytuacja w prowincji Siujuan uległa ponownie naprężeniu. W m. Bastano doszło do scysji między oddziałami wojsk prowincjonalnych, a kampanją japońską, która pracowała przy budowie lotniska. Japończycy wycofali się z miasta, a lotnisko zajęte zostało przez wojska prowincjonalne. Władze japońskie ściągają posiłki z Czaharu, wobec czego w kołach chińskich oczekują nowej akcji japońskiej w kierunku Siujuania. Część pułków mongolskich należących do wojsk prowincjonalnych, podobno zbuntowała się przeciw władzom chińskim i przeszła na stronę księcia Te-Wanga, który działa w porozumieniu z Japończykami.

Niemcy kupują rudę w Sowietach

Stosunki pomiędzy armją niemiecką a sowiecką

Niemcy prowadzą z sowiecką misją handlową w Berlinie pertraktacje w sprawie zakupu rud w Rosji sowieckiej. Niemcom chodzi szczególnie o rudę manganową, nieodzownie potrzebną przemysłowi wojennemu.

Wzamian za rudy i inne surowce wysłane będą do Rosji niemieckie maszyny i produkty chemiczne. Wogóle sowiecka misja handlowa w Berlinie prowadzi ostatnio wcale ożywioną działalność

Zwracana jest przy tym uwaga na utrzymujące się nadal poprawne stosunki armji niemieckiej z Sowietami. **General Blomberg zaprosił osobiście (!) attache wojskowego ambasady sowieckiej w Berlinie do wzięcia udziału we wrześniowych manewrach.**

(PRESS)

**

Z tego doniesienia agencji PRESS, potwierdzonego zresztą i z innych źródeł, wynika, że armja niemiecka nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do antysowieckiej komedji hitlerowskiej w Norymberdze.

Pułk. de La Rocque

Agencja Havasa komunikuje: W związku z dochodzeniem, wdrożonem z okazji ponownego organizowania rozwiązanych lig (faszystowskich — przyp. nasz) policja dokonała rewizji w 28 lokalach „francuskiej partji społecznej" w Paryżu i okolicy. Znalezione dokumenty przekazano sędziemu śledczemu. (PAT.).

**

Wczoraj zrana dokonano rewizji w willi pułk. de La Rocque'a przy ul. Saint Mederic w Wersalu Wobec nieobecności właściciela, rewizja odbyła się w asyście dwuch świadków. Zrewidowano wszystkie pokoje, zabrano pewną ilość papierów, fotografij i rękopisów ,a także trzy pałki gumowe, 5 lasek, rewolwer i sztylet. Wszystkie powyższe przedmioty opieczętowano i przekazano sędziemu śledczemu. (PAT.).

**

T. zw. francuska partja socjalna jest dalszym ciągiem „lig" faszystowskich, rozwiązanych w swoim czasie. Płk. de La Rocque jest „wodzem" owej „partji socjalnej". Nawet francuskie koła prawicowe traktują zresztą płk. de La Rocque bardzo... wstrzemięźliwie.

Ustąpienie wiceministra Raczyńskiego ?

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o bliskiem ustąpieniu wiceministra Rolnictwa p. Raczyńskiego.

Jako jego następcę wymieniają p. Felicjana Lechnickiego.

W Warszawie

Katastrofa budowlana

W wyniku karygodnej niedbałości

W Warszawie, przy zbiegu Puławskiej i Malczewskiego wydarzyła się katastrofa budowlana.

Zarysowała się ściana posesji przy ul. Malczewskiego 2. Zaalarmowano lokatorów, wzywając ich do natychmiastowej ucieczki z zagrożonych mieszkań.

Lokatorzy w panicznym popłochu opuścili dom, niemal cudem unikając śmierci, gdyż zaraz potem rozległ się ogłuszający huk i runęła cała boczna ściana od parteru aż do pułapu. Zniszczeniu uległy mieszkania I i II piętra. Lokatorka tego domu, Zofja Baranowa z przerażenia dostała ataku sercowego.

Strażacy z narażeniem życia ratowali mienie lokatorów domu. Mimo to straty są znaczne.

Jak się okazuje, przyczyną katastrofy był fakt, że przy budowie sąsiedniego domu podkopano się pod fundamenty domu przy ul. Malczewskiego 2. Aresztowano inż. B. Rykowskiego, który prowadził budowę sąsiedniego domu i majstra budowlanego Tczorskiego. Śledztwo trwa.

Dyktatura nie sprzyja rozwojowi prasy

Wychodzące na Litwie pismo „XX Amzius" zamieszcza charakterystyczny artykuł o prasie litewskiej. W ostatnich czasach—pisze dziennik — sytuacja prasy litewskiej staje się coraz trudniejsza. W pismach litewskich daje się zauważyć monotonja i skostnienie. Litewskie dzienniki naogół zadowalają się omawianiem spraw polityki zagranicznej, natomiast mało pisze się o sprawach wewnętrznych. Rozpowszechnione na Litwie pisma zagraniczne, jak „Siegodnia", „Berliner Tageblatt", czy „Izwiestia" piszą więcej o wewnętrznych sprawach litewskich, aniżeli prasa litewska. Nic też dziwnego, konkluduje dziennik, że wwóz pism zagranicznych na Litwę stale wzrasa.

Przegląd prasy

PIENIACTWO.

„Czas" wciąż jest niezadowolony z naszej interpretacji jego stanowiska wobec Berezy. Ale musi przyznać, że jakkolwiek potępiał Berezę, to jednak **inaczej** ustosunkował się do osadzonych tam (na chwilę!) spekulantów, a inaczej do więźniów politycznych. A o to nam chodziło.

Aby zamknąć już ten spór, przytoczymy ustęp z ostatniego „Czasu":

„Mówiliśmy w naszym artykule, że *jeśli już (!?)* Bereza ma być uznana za konieczność państwową (nie znaczy to, byśmy ten pogląd wyznawali), to *nie powinna być rozszerzaną poza ramy dekretu* na przypadki, które spokojowi i bezpieczeństwu Państwa nie grożą".

„Jeśli już"... Teraz czytelnik sam widzi, jak sprawy stoją. Pozycja dwuznaczna.

GDAŃSK A POLSKA.

O Gdańsku pisaliśmy obszernie. Faktycznie staje się **cząstką III-ej Rzeszy.** Lestera usunięto, socjalistów masowo się aresztuje. Pisze o tym stanie rzeczy **„Warszawski Dziennik Narodowy".**

„W interesie naszym, podobnie jak i w interesie szerszym leży, aby zrastaniu się Gdańska z polityką Rzeszy Niemieckiej *położyć kres* i przywrócić Wolnemu Miastu jego traktatową pozycję.

Nie możemy się pogodzić z obecnym stanem rzeczy. Wolne Miasto zostało stworzone po to, aby zapewnić nam dostęp do morza. Jego zupełna niezależność od polityki niemieckiej powinna być przeto *podstawowym postulatem polityki polskiej*".

Ale wpływy polskie coraz bardziej maleją. Wprawdzie Forster uspakaja Polskę, że nic jej się nie stanie; że chodzi tylko o to, by wysiudać Komisarza Ligi Narodów. Ale wiadomo każdemu, że usunięcie Ligi ma być tylko pierwszym etapem.

„MŁODZI" POLEMIZUJĄ".

Niestety młodo-endecki **„A.BC"** zaczyna wpadać w ton brukowych świstków antysemickich.

O artykule tow. Niedziałkowskiego (o Hiszpanji) pisze tak: „Aryjczyk, sadzący krzewy w ogródku Mardochcja Marksa, przybiera pozę dekoracyjną" i t. d.

Pozatem „ABC" polemizuje z „Czasem", który nie chce faszyzmu, nie chce monopartyjności, woli ustrój Francji i Anglji. „Młodzi" grzmią przeciw „Czasowi" za zbyteczny demokratyzm — wolą faszyzm „narodowy":

„Istotą spółczesnej walki jest właśnie zagadnienie, kto te nowe idee i nowe formy stworzy i wcieli w życie. Czy uda się ten zamiar czynnikom obcym, które ożywia myśl o zniszczeniu narodów europejskich i ich cywilizacji, *czy też żywioły narodowe pochwycą ster, by własnym państwom dać własną treść i formy,* odpowiadające ich potrzebom? Ktokolwiek zwycięży stare idee i *stare ich formy, legną w gruzach.* Z tym się trzeba pogodzić".

Poco te mgliste frazesy? Wyraźnie trzeba mówić, **jakiego ustroju** się pragnie. Poco ludzi oszukiwać?

„PROROCY".

„Kur. Bydgoski" pod znaną batutą rozwija oklepaną teoryjkę „dwuch obozów". Te obozy muszą (patrz „Przewrót" Dmowskiego) stoczyć ze sobą ostateczną,— bezwzględną walkę. Faszyzm i komuna. Ale jak np. będzie z Francją, gdzie rządzi zblokowana lewica, także burżuazyjna? Posłuchajmy:

„Wszystko wskazuje na to, że rychlej czy później losy *nieszczęsnej Hiszpanji podzieli także nasza sojuszniczka Francja.* To bowiem, co od kilku lat dzieje się w tym kraju i z każdym dniem potęguje, do złudzenia przypomina sytuację polityczną Hiszpanji przed wybuchem na półwyspie iberyjskim":

Szkoda polemiki. Wskażemy tylko na jeden pospolity szwindel. „Nieszczęsna Hiszpanja"... Ale ludowa Hiszpanja została zaatakowana przez spisek generalski. Ludowa Hiszpanja szła drogami legalnemi. A prasa reakcyjna przedstawia krwawiącą Hiszpanję jako „ofiarę" lewicy. Ciekawe, że ten sam „Kurjer" z radością obwieszcza o demonstracji francuskich faszystów: **„Zaczyna się bój o Francję narodową"** (t. zn. kapitalistyczną).

Hasło wyraźne: bój uliczny z legalnemi rządami lewicy. O paryskiej demonstracji „Krzyżów ognistych" pisze „Populaire" z 5 b. m. p. t.: **„Krzyże Ogniste spróbowały wczoraj zorganizować prawdziwą wojnę domową".**

W HITLERLANDZIE — GORZEJ.

Paryski korespondent **„Kurjera Warszawskiego"** donosi, że według berlińskich korespondencji angielskich pism położenie Niemiec jest coraz gorsze. Aprowizacja coraz słabsza. Ale i położenie międzynarodowe niezbyt pomyślne. A ostatnie zarządzenia walutowe Francji i t. d. jeszcze bardziej pogorszyły nastroje.

„Głosy prasy angielskiej są zgodne w ocenie sytuacji w Niemczech w związku z nadchodzącą zimą i pogarszającymi się warunkami, *zwłaszcza żywnościowymi.*

Korespondencje berlińskie „Timesa" stają się z każdym dniem *bardziej pesymistyczne.* Trudno sobie zdać sprawę, czego chce Hitler w polityce zagranicznej. Dotychczas głosił krucjatę przeciwko komunizmowi i hasła te znajdują posłuch, przynajmniej w niektórych krajach, nie wyłączając Anglji. Lecz oto w ostatniej mowie, wygłoszonej w Deutschlandshale, kanclerz Trzeciej Rzeszy zaatakował wszystkie wogóle *państwa demokratyczne* i same *zasady ustrojów demokratycznych,* przyczem w porywie gniewu ton jego stał się szczególnie symptomatyczny. Otóż nie ulega kwestji, że koordynacja walutowa, dokonana głównie przez państwa demokratyczne jak: Francja, Szwajcarja, Holanja i Czechosłowacja i porozumienie dwuch demokracyj: angielskiej i amerykańskiej postawiło gospodarkę niemiecką w położeniu rzeczywiście krytycznym.

Odosobnienie Rzeszy hitlerowskiej — pisze Pertinax w „Echo de Paris" — odosobnienie dyplomatyczne, odosobnienie gospodarcze, akcentuje się. Można się zapytać, czy po nitce do kłębka *i potęga militarna Niemiec nie odczuje skutków sytuacji,* w jakiej znalazła się Trzecia Rzesza pod względem dyplomatycznym i gospodarczym.

„Intransigeant" zapowiada, że w miarę zbliżania się ciężkiej zimy troski Rzeszy znajdują odzwierciadlenie w nienawiści głoszonych w Berlinie mów".

Im gorzej w kraju, tem głośniej wrzeszczą „wodzowie". Ale „krucjata" — bez mięsa i tłuszczów, bez waluty i pewnych przyjaciół w Europie — nie jest łatwą.

Hitlerland jest dziś arsenałem i fortecą całej europejskiej reakcji. I jeśli — że tak powiemy — pęknie... ach, trudno sobie wyobrazić jak zbledną jego przyjaciele w innych krajach!

K. CZ.

Z sali sądowej

GŁUCHONIEMY ZABIŁ GŁUCHONIEMEGO.

Niezwykły widok przedstawiała wczoraj III-cia sala sądu okręgowego. Zapełnił ją tłum głuchoniemych. W kuluarach sądowych przejść nie można było, gdyż wszędzie stały grupy gorączkowo porozumiewające się na migi.

Oskarżony głuchoniemy Lejbuś Goldkorn zabił również głuchoniemego Dawida Feldwurna. Obaj handlowali grzebieniami na placu Kercelego. Wynikła między nimi walka o lepsze miejsce. Początkowo zatargi odbywały się na migi, potem doszło do walki na pięści, a któregoś dnia z ręki Goldkorna padło uderzenie wielkim kluczem w głowę Feldwurna.

Feldwurn upadł martwy z rozstrzaskaną czaszką.

Sąd wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał głuchoniemego zabójcę na 1 rok więzienia.

TRAGEDJA MATKI.

Rozprawa w procesie Bobkowej tragicznej zabójczyni własnego dziecka, trwa nadal.

Nieszczęśliwa mówiła dużo i obszernie. Stwierdziła, że mąż był dobry dla niej lecz nie znosił dzieci, nie chciał ich mieć i uważał ich narodziny za nieszczęście.

Syna maltretował. Pewnego razu chwycił rewolwer, chcąc go zabić.

Oskarżona powiada , że stale bała się, iż w razie jej śmierci (była poważnie chora na serce) mąż będzie jeszcze bardziej maltretował dziecko.

Mąż oskarżonej zrzekł się zeznań. Świadkowie mówili o niej jaknajlepiej, przedstawiając ją jako wzorową matkę i żonę. Gdy wychodziła zamąż, miała zaledwie lat 15-cie i nie mogła należycie poznać swego przyszłego.

Biegły psychjatra prof. Łuniewski, dyr. zakładu w Tworkach oświadczył, że oskarżona jest typem wybitnie niezaradnym życiowo.

Nękana stale niepokojem nie umiała zdobyć hartu ducha. W chwili zabójstwa miała zmniejszoną możność kierowania swemi czynami.

Biegły stwierdził również, że oskarżona jest typem grożącym niebezpieczeństwem dla samej siebie wskutek braku objektu miłości, gotowa jest targnąć się na swe życie.

W godzinach popołudniowych przemawiali prok. Marcinkowski i obrońca z urzędu adw. Drobniewski.

MĘŻOBÓJSTWO.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Olgi Kanyńskiej, wiedenki, nie mówiącej po polsku zabójczyni męża swego urzędnika wydziału propagandy min. komunikacji.

Małżonkowie żyli jak najgorzej gdyż żona Kanyńskiego przyzwyczajona do zbytku i bogactwa nie mogła pogodzić się ze zubożeniem męża, który stracił duży majątek.

Gdy w pokoju hotelu ZZK, który małżonkowie zajmowali padł strzał, zbiegli się sąsiedzi, Kanyńska oświadczyła „mąż zabity". — Powiedziała też policjantowi: „zabiłam męża". Później oskarżona zmieniła zeznania, twierdząc, że miał tu miejsce wypadek samobójstwa.

Pozostawiona na wolności usiłowała popełnić samobójstwo, — przecinając sobie żyły u rąk. Ponieważ próby dokonywane w czasie śledztwa wykazały, że nie może tu być mowy o samobójstwie, postawiono Kanyńską w stan oskarżenia.

I. K.

Pogoda bez zmian

Przewidywany przebieg pogody d. 9 b. m.: Polesie, Podole, Wołyń i Małopolska — zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie. Pozostałe dzielnice — po mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 st. Słabe wiatry północno-wschodnie.

Echa moskiewskiego procesu

Straszne oskarżenia. Artykuł Wyszyńskiego. Art. O. Bauera

Wrażenie, które wywarł moskiewski proces (trockistów), było ogromne. Do dziś dnia trwają rozważania na ten temat. Opinja — nawet w partjach komunistycznych — nie może się uspokoić.

Podkreślane są następujące momenty: 1) niszczenie, usuwanie starych bolszewików (co zapewne świadczy o jakiejś nowej fazie w ewolucji bolszewizmu); 2) brak wszelkich gwarancyj prawnych dla oskarżonych; 3) dziwne zachowanie się oskarżonych, którzy jaknajchętniej sami siebie oskarżali o faszyzm, o organizowanie zamachu na Stalina i t. d.; 4) potworność oskarżenia pod adresem starych bolszewików — Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa i t. d. — którym zarzucano współpracę z hitlerowcami, z ich tajną policją „Gestapo" i t. p.

Proces — powtarzamy—wstrząsnął światem robotniczym. Niektórzy publicyści uważają, iż obecnie zaczyna się *nowa era*, nowy okres ewolucji komunizmu.

Wobec niezwykłej wagi sprawy, z ogromnem zajęciem czytamy ostatni numer moskiewskiego *„Bolszewika"* (18), znanego dwutygodnika, wydawanego przez Centr. Komitet partji. Znajdujemy tam aż 2 artykuły o procesie, w tej liczbie obszerny artykuł samego prokuratora (z trockistowskiego procesu) Wyszyńskiego. Wszystkie oskarżenia — pod adresem 16-tu rozstrzelanych — są w całości, wśród najokropniejszych *wyzwisk*, podtrzymane! Artykuł Wyszyńskiego tak właśnie się nazywa: *„Agenci Gestapo"*. Wrażenie okropne... Ale wcale nie takie, jakiego sobie zapewne życzyli autorzy i wydawcy. Przynajmniej dla zachodniej psychiki ten ton, ten sposób rozumowania jest nie do wytrzymania.

Artykuł pierwszy (redakcyjny) nazywa się tak: *„Trockistowsko-zinowjewowscy bandyci. Czołowy oddział kapitalistycznej restauracji"*. Artykuł „stwierdza" całkowitą analogję (podobieństwo) między trockistami a białogwardyjskimi zamachowcami w rodzaju Kowerdy (mordercy Wojkowa w Warszawie). I powiada (str. 17), że celem trockistów była *„całkowita odbudowa kapitalizmu, władzy obszarników i fabrykantów"*. Przeprowadzając na następnej stronicy porównanie trockistów z faszystami (!), autor powiada, że tak samo, jak faszyści pragną wojny europejskiej, tak trockiści *„pragnęli wojny przeciw Rosji Sowieckiej*, bo widzą w tej wojnie drogę do odbudowy kapitalizmu"

Przy tej sposobności czytamy atak na zachodnich socjalistów, na „Adlerów i De Brouckèrów", którzy „wzięli na siebie haniebną rolę adwokatów trockistowskich morderców, rolę faszystowskich pomocników". Czy to (może chwilowy) powrót teorji „socjalfaszyzmu"?

Ale przechodzimy do art. Wyszyńskiego, prokuratora. Czy istotnie podtrzymuje swe twierdzenie, że Trocki i trockiści działali w porozumieniu z „Gestapo", z hitlerowską policją? Naturalnie, w pełnej mierze. Czy w dalszym ciągu oskarża trockistów o teror, o zamachy na Stalina i Woroszyłowa? Naturalnie, jeszcze jak! Właśnie dlatego — pisze Wyszyński — trockiści przeszli do teroru, że widzieli, iż ZSSR pomyślnie się rozwija, — stracili tedy nadzieję na zdobycie mas dla swej akcji; pozostał tylko indywidualny teror. A ze szczególną nienawiścią mówi Wyszyński o Trockim i stara się uwypuklić rolę Trockiego. Jeśli, powiada (str. 32), porównamy różne plany zamachowe trockistów i hitlerowców, przekonamy się, że są bardzo podobne. A dlaczego podobne — to jasne. Bo wyszły z jednego i tego samego sztabu. „Tym sztabem były niewątpliwie czarne gabinety Trockiego i Gestapo"...

W swych wywodach Wyszyński cytuje nieznane szerszej opinji protokuły śledztwa. Tak np. Natan Łurje pono zeznawał: „Zamierzaliśmy wyśledzić i zabić Woroszyłowa. To zadanie otrzymałem od niemieckiego inżyniera, członka hitlerowskiej partji Niemiec Franciszka Weitza, *przedstawiciela Himmlera*" (szefa policji).

W tej organizacji trockistowskiej — pisze Wyszyński — nie pytano o pochodzenie, program, ideologję — pytano tylko o jedno — czy wystarczającą jest *nienawiść do sprawy socjalizmu?* Berman Jurin opowiadał na sądzie o swej rozmowie z Trockim: najważniejsze — twierdzić miał Trocki — to Stalin! Stalina trzeba *FIZYCZNIE USUNĄĆ!*

Wyszyński kończy (38): „Zdrada, wiarołomstwo, morderstwa, powrót do kapitalizmu — oto rzeczywisty, prawdziwy faszystowski program bandyckiej zgrai trockistowsko - zinowjewowskiego bloku".

Te artykuły w „Bolszewiku" uzupełniają wrażenia z procesu Przerażony czytelnik wciąż stoi przed znaną alternatywą: albo to wszystko jest prawdą — a w takim razie, do czego doszła niemal cała stara gwardja bolszewizmu! albo — nieprawdą, a w takim razie, do czego dochodzi nikczemność aranżerów procesu!

W szczerość i ścisłość tych oskarżeń niepodobna uwierzyć... I myśl robotnicza wciąż i wciąż wraca do tego fatalnego procesu. Zwłaszcza, że prześladowania starych bolszewików *trwają* dalej. Moskiewscy bolszewicy nie zdają sobie sprawy z istoty wrażenia, jakie wywiera ten fatalny proces na zachodzie. Inaczej nie rozsyłaliby masowo „protokułów" w różnych językach.

Dyskusja nad procesem trwa dalej.

Już po napisaniu powyższego artykułu otrzymałem październikowy numer „Kampfu" z nowym artykułem tow. O. Bauera o procesie. Chodziło — pisze Bauer — *o Trockiego* przedewszystkiem. A dlaczego? Bo wewnętrzna ewolucja ZSSR. (np. utworzenie się warstwy uprzywilejowanej, reforma rodziny, szkoły i t. d.) i ewolucja Kominternu („francuski front" we Francji, hasła wyłącznie demokratyczne w Hiszpanji, próba porozumienia z chrz.-socjalną grupą Kunschaka w Austrji i t. p.) stworzyły *grunt dla lewicowej trockistowskiej opozycji.* Ostatniem źródłem tego wszystkiego jest naturalnie *obawa przed Hitlerem.* Naturalną tendencją tej nowej taktyki Kominternu byłoby *„święte przymierze"* wszystkich partyj przeciw Hitlerowi.

Tow. Bauer krytycznie zapatruje się na trockistów. Uważa ich krytykę „ludowego frontu" w Hiszpanji i Francji za sekciarską i reakcyjną. Niemniej przeto nie wierzy w oskarżenie — jakoby Trocki był bandytą, faszystą i agentem Gestapo. Skutki procesu są fatalne. W odpowiedzi na łagodne uwagi socjalistów Komintern zaczął wymyślać jak za starych czasów zinowjewowskich w Kominternie rządów... Teraz — kończy autor — proletarjatowi potrzebny jest więcej, niż kiedykolwiek rewolucyjny socjalizm *niezależny* od moskiewskich potentatów! Musimy mieć wolność krytykowania każdego z wstecznych nawrotów w ZSSR. i Kominternie. Właśnie dlatego, że znaczenie ZSSR. stawiamy wysoko.

K. CZAPIŃSKI.

List otwarty do polskiej opinji kulturalnej

Po zawieszeniu „Sygnałów"

spowodu... ustawy austrjackiej z r. 1862

List zespołu „Sygnałów" dajemy bez komentarzy. Bo jakież tu mogą być jeszcze komentarze? Warto tylko, by się zainteresowano „działalnością" tego nieprawdopodobnego lwowskiego starostwa grodzkiego. *Red.*

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o umieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie następującego listu:

Od dwu zgórą lat wychodził we Lwowie miesięcznik literacko-społeczny „Sygnały". Pismo to było organem młodych pisarzy lwowskich. Dotąd okazało się 21 numerów. „Sygnały" wydały specjalny numer, poświęcony literaturze, sztuce i życiu ukraińskiemu, a pozatem specjalny numer „lwowski" w którym wzięli udział najwybitniejsi pisarze polscy. W „Sygnałach" drukowali m. in. K. Irzykowski, J. Kleiner, J. Parandowski, J. Wittlin, St. Wasylewski, K. Makuszyński, H. Naglerowa, K. Twardowski, L. Staff, Ostap Ortwin, L. Chwistek, H. Krahelska, E. Zegadłowicz, W. Horzyca. Zapowiedzieli współpracę Leon Kruczkowski i Juljan Tuwim.

Pismo było niezależne i walczyło z ogromnemi trudnościami materjalnemi. Współpraca była bezinteresowna — nikt nie otrzymywał wynagrodzenia. Dnia 1 października b. r. Lwowskie Starostwo Grodzkie, na zasadzie art. 11 ust. 1, austrjackiej ustawy prasowej z 17 grudnia 1862 roku, zawiesiło „Sygnały" z powodu nieprzestrzegania perjodycznych terminów ukazywania się czasopisma. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach prasy polskiej. „Sygnały" są miesięcznikiem i numer październikowy mógł się ukazać w ciągu całego miesiąca października. Jeśli kto, to tylko prenumeratorzy mogliby mieć pretensje do wydawnictwa z powodu jego nieregularności. Numer październikowy (22) „Sygnałów", — który winien był ukazać się dnia 1 października b. r., z winy drukarni miał się wyjątkowo opóźnić o dwa dni. Dotąd „Sygnały" ukazywały się bardzo regularnie. — Tymczasem już 1 października b. r. Starostwo Grodzkie w sposób dotąd niepraktykowany i nie mający precedensu, zawiesiło „Sygnały". Numer jest wydrukowany, wydawnictwo poniosło ogromne koszta — pismo nie istnieje.

Zlikwidowano niezależną, ważną i silną placówkę kultury polskiej na Kresach — jedyne pismo literackie we Lwowie i w Małopolsce. Zamknięto brutalnie pismo — walczące na każdym kroku z ciężkiemi warunkami materjalnemi, pismo, które z racji swego demokratycznego i antyszowinistycznego kierunku, mogło odegrać na Kresach ważną rolę we wzajemnem poznaniu i zbliżeniu się obywateli różnych narodowości. „Sygnały" nie były pismem antypaństwowem, nie były nawet pismem politycznem, były pismem literacko - artystycznem. Jeśli decyzja Starostwa Grodzkiego we Lwowie nie zostanie odwołana, zlikwidowanie „Sygnałów" będzie czemś niebywałem zarówno ze stanowiska prawa, jak też i dobra kultury polskiej.

Wydawca „Sygnałów" wniósł odwołanie od decyzji Starostwa do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Mamy nadzieję, że ta krzywdząca decyzja zostanie cofnięta.

Prosimy przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

ZESPÓŁ „SYGNAŁÓW"

HALINA GÓRSKA, ANNA KOWALSKA, TADEUSZ BANAŚ, TADEUSZ HOLLENDER, MARJAN PROMIŃSKI, STANISŁAW SALZMAN, KAROL KURYLUK.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI CENTRALNEJ KOMISJI ZW. ZAWODOWYCH w myśl wezwania z dn. 14.VIII 1936 r.

Związek Zawodowy Małorolnych w Strzyżowie 6 zł. 50 gr.

Oddziały Związku Zaw. Małorolnych za pośrednictwem Sekretarjatu w Hrubieszowie 10 zł.

Manewry powyborcze

Niedziela ubiegła obfitowała w wydarzenia polityczne: „wódz narodu niemieckiego" na „dożynkach" w Goslar zapowiadał ciężkie czasy, głód, bryndzę i zwiększone podatki; w Paryżu awanturował się bezskutecznie i beznadziejnie płk. de la Rocque; w Londynie brali w skórę p. Mosley i jego „czarne koszule", a w — Łodzi, na stadjonie helenowskim, odbyła się „próbna mobilizacja" resztek miejscowej „sanacji".

Olbrzymi wzrost wpływów socjalistycznych i aktywizacja mas robotniczych, czego dowodem były imponujące manifestacje w dn. 1 maja i 6 września oraz wielkie zwycięstwo w wyborach samorządowych, wywołały — rzecz naturalna — ponure nastroje wśród wiadomych sfer i czynników. Zwłaszcza, druzgocąca klęska „sanacji" łódzkiej w dn. 27 września, kiedy to gliniane nogi rzekomego kolosa zostały nietylko obnażone, ale i przetrącone, musiała spowodować jakąś kontrakcję, jakąś kontrmanifestację, którąby udowodniła, że miejscowi menerzy „sanacyjni" robią jednak co mogą i w pełnym gorliwości wysiłku starają się podnieść upadłość zbankrutowanego oddawna przedsięwzięcia.

Już niejednokrotnie, mieliśmy okazję z dużą przykrością pisać o tem, jak apolityczne i bezpartyjne w zasadzie związki byłych wojskowych zgrupowane w t. zw. Federacji, dają się używać i nadużywać w charakterze trabantów, heroldów i agitatorów partji rządowej i stojących za nią klas społecznych. Czynny i gorliwy udział w rozmaitych „wyborach" po stronie osławionej „Jedynki", niepotrzebne i niesmaczne wystąpienia w związkach z zajściami w Krakowie i we Lwowie, organizowanie imprez hołdowniczych na cześć pewnych ministrów, tego rodzaju akty i fakty zdradzały bez reszty istotny charakter „apolitycznej" i „bezpartyjnej" Federacji. Niedzielna jej manifestacja na stadjonie helenowskim jest właśnie wystąpieniem wybitnie politycznej natury. „Spontaniczność" tej manifestacji „antykomunistycznej" podkreślona została w dostatecznej mierze imiennemi wezwaniami rozsyłanemi do członków Federacji, których pod rygorem najsurowszych kar organizacyjnych zobowiązano do współudziału; co się tyczy członków „Strzelca", przysposobienia kolejowego, pocztowego i t. p., tu o „spontaniczności" zadecydował zwykły rozkaz komendy. Ostatecznie, zebrało się z trudem około 1500 osób, które wysłuchały przemówienia jednego z rejentów łódzkich i uchwaliły — rzecz prosta: jednomyślnie — odpowiednią rezolucję, nie odważając się nawet na dyskusję.

Nad pogróżkami organizatorów zebrania w stosunku do jakichś bliżej nieokreślonych „komunistów" i „żywiołów antypaństwowych" nie warto się długo zastanawiać, — trzeba natomiast przypomnieć i podkreślić, że według opinji pewnych panów z „sanacji" każdy kto nie wyznaje „ideologji" jest — „komunistą" i „wywrotowcem". Podobnie endecy za „komunistę" uważają każdego, kto nie przysięga na Dmowskiego i nie wybija szyb w sklepach żydowskich. W Stanach Zjednoczonych za „komunistę" uważany jest w niektórych kołach... prezydent Roosevelt dla tej prostej przyczyny, że ośmielił się zaatakować przywileje oligarchji kapitalistycznej. i t. d. i t. p.

O rozumie i takcie politycznym aranżerów powyborczej manifestacji „sanacyjnej" nie świadczy również dobrze jakieś mgliste aluzje co do możliwości „samorzutnych" wystąpień „społeczeństwa" oraz apele do władz o niedopuszczanie do manifestacyj robotniczych. Hasło walki z „obcemi agenturami" podzielamy, jako zupełnie słuszne; musi być ono jednak traktowane dwustronnie, a nie jednostronnie, jak to czynili uczestnicy wiecu helenowskiego, wygrażając pięściami pod adresem Moskwy i zapominając o znacznie bliższych, na terenie Łodzi również istniejących agenturach hitlerowskich. Tego wymaga nietylko sprawiedliwość, ale i troska o dobrze zrozumiany interes państwowy... Jeśli sztab „sanacyjny" z Federacją na czele pragnie urządzać w Łodzi jakieś widowiska norymberskie na mniejszą oczywiście, skalę, to jednak aktorów i widzów do tych imprez należałoby szukać nie w szeregach „apolitycznego" Zw. Strzeleckiego i ‚apolitycznych' ‘organizacjach przysposobienia wojskowego. Rozumiemy trudności reżyserji tego rodzaju „spontanicznych" manifestacyj, zwłaszcza w zakresie mobilizowania tłumów, których niema. Ale od ludzi, którzy mają pełne usta frazesów „mocarstwowych" możnaby wymagać, aby na to, co robią, umieli spojrzeć rozważnie, choćby tylko z punktu widzenia obronności Państwa.

Porównanie z Norymbergą nie jest w danym wypadku dowolne i przypadkowe. Jest rzeczą głęboko zastnawiającą, że obrady tak ściśle, zdawałoby się, dobranego i harmonijnie zestrojonego grona, zostały przy końcu poważnie zakłócone przez jakieś tajemnicze „grupy endeckie", które wznowiły okrzyki pogromowe i antysemickie. Taki deser nie był z pewnością przyjemny dla „kombatantów" żydowskich, którzy, jako członkowie Federac, również musieli brać udział w wiecu helenowskim. „Sanacyjne" manewry powyborcze, wywołane desperacką chęcią jakiegoś „odegrania się", skończyły się — tak samo jak i zaczęły — żałośnie, wywołując w bezstronnym obserwatorze uczucia przykrego zdziwienia i głębokiego niesmaku.

VESTER

Trochę uzupełnień

Gwałtowna reakcja klerykalno-endeckiego frontu prasowego w związku z artykułem o „bohaterskich obrońcach Alkazaru", stwierdza dowodnie zarówno potrzebę, jak skuteczność tego wystąpienia. Czas bo wielki nazwać to, co trzeba, po imieniu, czas — metodom kłamstwa, obłudy i cynizmu odebrać markę frazeologiczną.

Co do „ataku na duchowieństwo", podkreślić wypada i ustalić rzecz zasadniczego znaczenia: Kto pragnie widzieć kler w aureoli nietykalnej świętości, powinien pamiętać, że ta nietykalność i ta świętość mogą mieć walor jedynie w obrębie uprawnień, czynności i obowiązków stanu duchownego. Gdy przedstawiciel tego stanu wchodzi w rejony czysto polityczne, gdy np. wskazywać poczyna palcem, jakie pisma „należy" zamknąć i jakie organizacje rozwiązać albo, gdy zabawia się niebezpiecznie tworzeniem zagranicznych aljantów,—wówczas gasną nimby i aureole, rodzi się natomiast kwestja moralnej i fizycznej ODPOWIEDZIALNOŚCI, takiej samej, jakiej podlegają wszyscy inni obywatele. I wszelka rewerencja idzie wtedy w kąt przed słusznem i zrozumiałem prawem— krytyki.

Nad meritum tragedji hiszpańskiej nie zamierzam tu podejmować dyskusji. Gloryfikatorów entuzjastów hiszpańskiej Targowicy odsyłam do drukowanego na tych łamach przemówienia madryckiego KSIĘDZA Lobio, do oświadczeń prasowych KATOLICKIEGO posła Ossorio y Gallardo, do przejmujących grozą korespondencyj Pembertona w KONSERWATYWNYM „Daily Mail", do trzeźwiejszych wreszcie artykułów w tymże „Czasie" i w tymże „Gońcu Warszawskim", które z tak płomiennem oburzeniem, wespół z innymi kombatantami podobnego autoramentu, zaatakowały niżej podpisanego.

My, socjaliści, mamy KLASOWY pogląd na świat i dlatego lepiej niż ktokolwiek inny rozumiemy istotne podłoże solidarności, łączącej pp. Franco, Mola i S-ka — via Lizbona, Berlin i Rzym — z obszarnikami i klerykałami w Polsce. Ale najdalej nawet posunięta solidarność klasowa nie wyłącza szlachetności, rycerskości, uczciwości — i nie może być uznana taka solidarność, która zdrajców i sprzedawczyków każe nazywać „patrjotami", najemnych zbirów—„obrońcami wiary chrześcijańskiej", morderców kobiet i dzieci — „szermierzami ideałów cywilizacji" — etc. etc.

To uzupełnienie artykułu o „bohaterstwie" obrońców różnych alkazarów wydaje mi się konieczne, w chwili, gdy dziesiątki NIEMIECKICH JUNKERSÓW I WŁOSKICH CAPRONICH mordują planowo i systematycznie spokojną ludność Madrytu. **Bd.**

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy ze środy na czwartek

Hiszpanja ludowa walczy

Na froncie

MADRYT (PAT.). Ministerjum wojny komunikuje:

Na froncie północnym i zachodnim sytuacja pozostaje bez zmian. Oviedo zostało ponownie silnie zaatakowane.

Na odcinku Huesca artylerja rządowa ostrzeliwała pozycje powstańcze. Samoloty rządowe zaatakowały oddział powstańców, spieszący w kierunku Saragossy. 4 samochody ciężarowe zostały zniszczone.

Na froncie południowym eskadry samolotów rządowych zbombardowały okolice Castel del Rio w prowincji Kordoba.

Na froncie środkowym nie zaszło nic szczególnego poza drobną wymianą strzałów na niektórych odcinkach.

PRZECIWKO ZDRAJCOM.

Z Madrytu (PAT.). donosi: „Gaceta de Madrid" opublikowała tekst dekretu o utworzeniu specjalnego trybunału, którego kompetencji podlegać będą wszystkie przestępstwa buntu, zdrady głównej i szpiegostwa.

SEVILLA (PAT.). Radjostacja powstańcza donosi, że w Barcelonie wszystkie fabryki zostały upaństwowione i pracują na rzecz wojska.

W Maladze władze wydały zarządzenie w sprawie obowiązkowej rekrutacji do szeregów milicji ludowej.

SEVILLA (PAT.). Radjostacja powstańcza komunikuje: Na froncie Oviedo panuje spokój.

Walki w Oviedo

MADRYT (PAT.). Prasa madrycka donosi, że na ulicach Oviedo toczą się walki. Wojska rządowe zająć miały dzielnicę San Antonio. Samoloty rzadowe miały zniszczyć podczas bombardowania szereg budynków, m. in. siedzibę reprezentacji prowincjonalnej. W zajętych dzielnicach miasta wojska rządowe miały zdobyć 17 karabinów maszynowych.



Sytuacja w Chinach

Prasa szanghajska donosi, iż sytuacja w Szanghaju nie ulega wcale odprężeniu. Mimo zakazu przenoszenia się do dzielnicy międzynarodowej, tłumy chińczyków przybyły tam z Hon - Kew i Czapei. Ulice dzielnicy chińskiej są patrolowane przez oddziały japońskie z karabinami maszynowemi. Jeden Anglik został aresztowany za obrazę marynarki japońskiej. Aresztowano także dwóch współpracowników angielskiego pisma „North China Daily News" za fotografowanie zasieków z drutu kolczastego na ulicy Szeczwan - Road. W portach rzeki Jang - Tse znajdują się 23 kanonierki japońskie i liczba ta stale się powiększa.

Strajk szoferów w Londynie

Strajk szoferów autobusów londyńskich wywołał poważne utrudnienia komunikacyjne. Strajkuje ogółem 1600 szoferów, a 548 autobusów nie wyruszyło na miasto. Przyczyną strajku jest różnica zdań w sprawie zmiany trasy jednej linji komunikacyjnej. (ATE)

I Watykan przeprowadza dewaluację

Wskutek dewaluacji lira stała się również aktualna obniżka pieniądza watykańskiego i republiki San Marino, które to państwa posiadają konwencję walutowo-monetarną z Włochami, wiążącą ściśle te dwie waluty z włoską.

Kronika inowrocławska

REPERTUAR KIN

Stylowy — „Nowe przygody Tarzana".

Świt — „Ostatni Posterunek".

DYŻUR APTECZNY

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka pod „Złotym Lwem" przy ul. Kr. Jadwigi.

BIBLIOTEKA MIEJSKA

Publiczna biblioteka miasta Inowrocławia czynna jest codziennie od g. 17—18-ej, w soboty od g. 17—19.

ZEBRANIE KOMITETU P. P. S.

W sobotę dnia 10 b. m. o godz. 19 odbędzie się w nowym lokalu przy ul. Mikołaja 14 m. 2, plenarne posiedzenie Inowrocławskiego Powiatowego Komitetu Robotniczego PPS.

ZJAZD ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH

W niedzielę dn. 8 listopada b. r. odbędzie się w Inowrocławiu Zjazd Inowrocławskiego Oddziału Związku Zaw. Rob. Rolnych R. P.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

STRAJK NA KOPALNI „FLORA"

Na kopalni „Flora" proklamowany został 24-godzinny strajk protestacyjny. Robotnicy zastrajkowali na znak protestu przeciwko przetrzymywaniu wypłat zarobków od 5 do 10 dni. Stan ten trwa już od półtora roku. Robotnicy podjęli uchwałę, że jeżeli dyrekcja kopalni nie ureguluje sprawy wypłat do 15 b. m., wówczas zdecydowani są wszcząć odpowiednią akcję. Uchwałę tę sekretarjat C. Z. G. wysłał do Ministerjum Opieki Społ. i Głównej dyrekcji kopalni „Flora" w Warszawie. Robotnicy uzyskawszy wypłatę ⅔ zaległych zarobków powrócili do pracy.

O UREGULOWANIE WYPŁAT

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z firmą wapienniki i kamieniołomy p. Łaby w Ząbkowicach, która zalega robotnikom z wypłatą zarobków od 13—20 tygodni. Właściciel zobowiązał się wypłacić zaległości w niedługim czasie. Sprawa podwyżki płac, żądanie której wysunęli robotnicy, nie została załatwiona. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w innym terminie.

ZEBRANIE NA KOP. „JOWISZ"

Na kopalni „Jowisz" odbyło się zebranie robotników, na którym podjęto uchwałę, domagającą się zniesienia 5 proc obniżki płac, dokonanej swego czasu. Uchwałę sekretarjat związków klasowych przesłał do Ministerjum Opieki Społecznej.

Bestjalstwo pracodawczyni

W głośnym procesie wiedeńskim Józefiny Luner o bestjalskie zamordowanie służącej, sąd wydał wyrok, skazujący Luner na śmierć. Mąż morderczyni, fabrykant fortepianów Luner za ukrywanie zbrodni, został skazany na 6 lat więzienia. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Luner znęcała się w straszliwy sposób nad młodocianą służącą.

Zgromadzenie Ligi Narodów

Reforma Ligi Narodów

W środę wieczorem zebrało się prezydjum Zgromadzenia dla ustalenia procedury, jaka winna być zastosowana wobec znajdującego się na porządku dziennym obecnej sesji zagadnienia stosowania zasad paktu Ligi (sprawa reformy paktu). Po dłuższej dyskusji postanowiono zaproponować zgromadzeniu powołanie komisji generalnej, złożonej z przedstawicieli wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów. Zadaniem komisji tej byłoby opracowanie i przedłożenie zgromadzeniu jeszcze w ciągu bieżącej jego sesji raportu, obejmującego zalecenia odnośnie procedury, według której należałoby zbadać sprawę lepszego stosowania paktu Ligi. (PAT.).

Wnioski delegacji polskiej w Genewie

Z Genewy donoszą: Delegacja polska złożyła drugiej komisji zgromadzenia projekt rezolucji, omawiający możliwości międzynarodowego obrotu kapitałów i ruchu emigracyjnego.

Na wstępie rezolucja podkreśla, że rozwój obrotów międzynarodowych nie będzie mógł dokonać się na szerszej płaszczyźnie i przyczynić się do konsolidacji pokoju, jeśli ożywieniu obrotów towarowych nie będzie towarzyszyło ożywienie obrotów kapitałami i ludźmi, a zwłaszcza jeśli nie zostanie ułatwiona emigracja kolonistów rolnych, rezolucja zaznacza dalej, że przeludnienie niektórych państw wymaga nie tylko przebudowy gospodarczej w tym państwie, lecz również otwarcia nowych możliwości emigracyjnych oraz dostarczenia dla ruchu emigracyjnego, obecnie zahamowanego, odpowiednich kapitałów.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, rezolucja podkreśla doniosłość specjalnej konferencji emigracyjnej, która zbierze się w listopadzie r .b. pod auspicjami międzynarodowej organizacji pracy. Rezolucja wyraża również nadzieję, iż konferencja ta, jak i międzynarodowe Biura Pracy opracują praktyczne propozycje, które będzie można natychmiast wprowadzić w życie celem rozwiązania wyżej omówionych zagadnień.

Ponadto rezolucja sugeruje, aby zgromadzenie zaprosiło Radę Ligi by ta utrzymywała łączność z Międzynarodową Organizacją Pracy i powierzyła komitetowi finansowemu Ligi przestudjowanie finansowej strony kwestji emigracyjnej.

Rząd polski powinien przeciwdziałać

Prześladowanie socjalistów gdańskich

GDAŃSK (PAT.). Policja polityczna dokonała dalszych aresztowań wśród socjalistów gdańskich w miejscowościach Heubude i Buergerwiese. Aresztowana we wtorek posłanka socjalistyczna Gertruda Mueller została wypuszczona na wolność z powodu choroby.

W rozmaitych miejscowościach powiatu Gdańskie - Wyżyny bojówki narodowo - „socjalistyczne" napadły na domy socjalistów, demolując ich mieszkania.

W Gdańsku aresztowani zostali również tow. Neumann i Engelman. Prezes Związku Młodzieży Socjalistycznej tow. Radman osadzony został w areszcie ochronnym.

Nowy Rząd w Finlandji

Z Helsingforsu (PAT.). donosi: Nowy Rząd premjera Kallio objął urzędowanie, ogłaszając równocześnie swój program. W dziedzinie polityki zagranicznej Rząd trzymać się będzie linji, która ubiegłej jesieni znalazła pełną aprobatę sejmu. Będzie to polityka neutralności i pokoju, starająca się o zachowanie i umocnienie przyjaźni z wszystkimi zagranicznymi państwami. Rząd będzie czuwać nad utrzymaniem demokratycznego ustroju państwa. Reszta programu poświęcona jest problemom socjalnym. Wspomniany jest również zamiar umocnienia obronności kraju.

Sprawa uchodźców

Na posiedzeniu komisji 6-ej Zgromadzenia podczas dyskusji nad sprawą uchodźców zabrał m. in. głos delegat polski radca Fryling, który oświadczył, że delegacja polska przyjęła z zainteresowaniem do wiadomości raporty Prezydenta komitetu nansenowskiego oraz Wysokiego Komisarza dla uchodźców z Niemiec. Sprawa uchodźców szczególnie interesuje Polskę, na której terytorjum znajdują się dziesiątki tysięcy uchodźców i której sytuacja geograficzna zmusza ją do śledzenia sprawy ze specjalną uwagę. Mówca wskazał dalej, iż problemat uchodźców należy traktować przedewszystkiem z punktu widzenia humanitarnego i podkreślił, że w Polsce opiekę nad uchodźcami sprawuje organizacja Czerwonego Krzyża. Ponadto p. Fryling wysunął następujące postulaty: 1) uchodźcy nie powinni być kierowani do krajów, gdzie panuje bezrobocie, 2) niektóre kategorje uchodźców nie powinny być wysyłane do krajów gdzie istnieją już skupienia ludności tej samej narodowości, albowiem zgęszczenie tej samej ludności na pewnych terenach naruszyłoby równowagę demograficzną i społeczną, istniejącą w danym kraju, 3) międzynarodowe organa dla uchodźców winny współpracować z wszystkiemi organizacjami uchodźczymi w stosunku proporcjonalnym do ludności, jaką organizacje te reprezentują. (PAT.).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Proces o zajścia w Krasnym Stawie

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Krasnym Stawie pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego, sędziego Góry rozpoczęła się rozprawa o zajścia, jakie miały miejsce w Krasnym Stawie w dn. 15 czerwca r. b. Na ławie oskarżonych zasiadło 37 osób, z których 12 znajduje się w areszcie śledczym, reszta, a w tym 5 kobiet, odpowiada z wolnej stopy.

Jako główni oskarżeni występują: St. Pomian, Br. Lipniewski, Edward Skoczylas i Michał Marek. Oskarża podprokurator Kucharzewski.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym czynny opór wobec władz i napaść na osoby urzędowe i znieważenie osób urzędowych w czasie pełnienia przez nich czynności służbowych.

Na rozprawę powołano 31 świadków dowodowych i około 100 odwodowych. (PAT)

* * *

Obronę wnoszą adw. tow. Henryk Świątkowski, Adam Gnoiński i Jakób Krieger oraz ob. adw. Konrad Bielski.

W pierwszym dniu rozprawy sąd odczytał akt oskarżenia oraz przesłuchał oskarżonych.

Rozprawa prawdopodobnie potrwa conajmniej 5 dni.

Bezczelna napaść na działacza związkowego

W środowym numerze „Dobrego Wieczoru" pojawiła się niesłychana w swej formie napaść na wybitnego działacza Związku Zawodowego Transportowców, Sekcji Prac. Wagonów Sypialnych, tow. Złotkowskiego.

Zarzucono mu „antypaństwowość".

Do sprawy tej wrócimy. Oświadczamy tylko, że ta absurdalna insynuacja powstała na tle jakiegoś drobnego zatargu między pracownikami Towarzystwa Wagonów Sypialnych.

Tow. Złotkowski przez długi czas był urzędnikiem państwowym i nie ciąży na nim nawet cień podejrzenia o „antypaństwowość".

Tow. Złotkowski przeciwko sprawcy wystąpi ze skargą sądową.

Grzeszolski w Warszawie

Przewieziono pod silną eskortą z wiezienia w Piotrkowie Trybunalskim do Warszawy Pawła Grzeszolskiego, bohatera głośnego procesu trucicielskiego, który odbył się w początkach r. b. w Sosnowieckim Sądzie Okręgowym. Grzeszolski osadzony został w więzieniu Mokotowskim w oddzielnej celi. Aczkolwiek rozprawa odwoławcza rozpoczyna się w dniu 23 bm. Warszawski Sąd Apealcyjny uwzględnił podanie obrony o wcześniejsze przeniesienie do stolicy Grzeszolskiego, a to w celu umożliwienia mu osobistego wglądu do akt sprawy. Uzasadnienie wyroku skazującemu Grzeszolskiego na karę śmierci z zamianą na mocy amnestji na karę dożywotniego więzienia zajęło 80 stron pisma maszynowego. Wszystkie zaś akty sprawy urosły już do 9 tomów. W przyszłym tygodniu Grzeszolski będzie kilkakrotnie doprowadzony do Sądu Apelacyjnego, gdzie przeglądać będzie akta sprawy i czynić notatki. (PID.).

Brak miesa w Niemczech

Z Berlina (PAT.). donosi: Wobec niedostatecznej podaży wołowiny, podwyższono dopuszczalny procent uboju bydła rzeźnego z 50 proc. do 80 proc.

Celem zorjentowania się w możliwościach dalszych środków zaradczych, minister wyżywienia Rzeszy zarządził, że w dn. 3 grudnia odbędzie się powszechny spis bydła rogatego, świń, owiec i kóz.

Zarządzenia walutowe we Francji

Środowy numer „Journal Officiel" przyniósł rozporządzenia wykonawcze do artykułów 13 i 14 ustawy monetarnej, przewidujących deklarację dewiz zagranicznych, nabytych między 1 a 26 września oraz ustanawiających 50 procentową opłatę od zysków, osiągniętych na operacjach giełdowych w dniach między 21 a 26 września. Rozporządzenie, które ustala szczegółowe zastosowanie artykułu 14 o 50-procentowej opłacie od zysków giełdowych nie dotyczy zysków, osiagnietych z operacyj rentami francuskimi, jak również nie dotyczy tych operacyj papierami prywatnymi, które dokonywane były za gotówkę. O ile chodzi o zyski zrealizowane na obrotach dewizami, to zarządzenia opublikowane nie podają jeszcze opłat, jakie zostaną na te operacje nałożone. Zarządzenie ustanawia tylko 2-tygodniowy termin dla wszystkich osób fizycznych i prawnych zgłaszania do ministerjum finansów dewiz zagranicznych oraz zysków osiągniętych na operacjach giełdowych między 1-szym a 26 września. (PAT.).

Czerwone kwiaty w auli Uniwersytetu

We środę w sali wykładowej Uniwersytetu odbył się wykład tow. tow. Ireny i Fryderyka Joliot, którzy w przejeździe z Rosji Sowieckiej zatrzymali się w Warszawie.

Na prelekcję tę, poświęconą rezultatom pracy naukowej małżonków Joliot przybyły tłumy.

Charakterystycznym był fakt, że jedynym hołdem wyrażonym córce wielkiej naszej rodaczki były bukiety czerwonych kwiatów, wręczone przez delegację młodzieży socjalistycznej. Na marginesie zaznaczymy, że i ten dowód pamięci i przyjaźni usiłowano „utrącić".

Prelegenci w krótkim zarysie przedstawili rezultaty pracy nad sztucznem wytwarzaniem radu.

Odczyt poprzedziło przemówienie rektora U. J. P., który scharakteryzował działalność tow. tow. Joliot, podkreślając doniosłość ich wynalazku.

Wiadomości Sportowe

Sporty wodne

W JAKI SPOSÓB ROZGRYWANE BĘDĄ HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Uchwalony na ostatniem walnem zgromadzeniu Pol. Zw. Hokeja Lodowego nowy system mistrzostw Polski w hokeju lodowym przedstawia się następująco:

a) Najpierw rozgrywane są mistrzostwa okręgowe w klasie A we wszystkich okręgach. Mistrzowie okręgów, vicemistrzowie okręgów Warszawy, Lwowa i Krakowa oraz trzecia drużyna ze Lwowa wchodzą do dalszych rozgrywek.

b) Eliminacje rozegrane zostaną według następującego programu: Pomorze — Poznań; Łódź — Warszawa I; Kraków II — Lwów II; Lwów I — Śląsk; Warszawa II — Wilno; Kraków I — Lwów III. Każdy gra dwa mecze u siebie i na obcym boisku, w wypadku równych punktów decyduje stos. bramek.

c) Do finału ostatecznego staje 6 zwycięskich drużyn z eliminacyj i walczą w jednej miejscowości systemem punktowym.

NARCIARZE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OLIMPJADZIE ZIMOWEJ?

Dzienniki szwedzkie donoszą, że mjr. Oestgaard, prezydent międzynarodowej federacji narciarskiej oświadczył, że w razie utrzymania przez międzynarodowy komitet olimpijski swego stanowiska w sprawie amatorstwa. Międzynarodowa federacja narciarstwa nie weźmie udziału w igrzyskach zimowych.

V-ty Zjazd Delegatów Zw. Tytoniowców

W niedzielę, dnia 4 b. m., odbywał swe obrady V-ty kolejny Zjazd Związku Tytoniowców. Członkami Związku są w tej organizacji w bardzo znacznej części robotnice Monopolu Tytoniowego. Przewodniczył obradom Zjazdu tow. Antoni Fotek.

Porządek obrad obejmował sprawozdania organizacyjne i kasowe, sprawy warunków pracy i płacy robotników tytoniowych, sprawy organizacyjne, oraz wybory władz.

Zjazd przywitał imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Wąsik, oraz imieniem Rady Zawodowej Warszawy, tow. Adam Witkowski.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności składali tow. tow. Zdanowski i Szemiot. (Związek liczy obecnie 8 oddziałów i około 2,000 członków. Przy wyborach do Wydziałów Robotniczych w ostatnim roku w największych fabrykach tytoniowych zwyciężyły nasze klasowe listy. Mamy ogromną większość delegatów w dwóch fabrykach warszawskich, w Krakowie, w Łodzi, w Oświęcimiu, Radomiu, Starogardzie i Lublinie. W okresie sprawozdawczym Związek Robotników Tytoniowych walczyć musiał z dużemi trudnościami. Jako pracownicy przedsiębiorstwa państwowego, tytoniowcy byli narażeni na niesławnej pamięci politykę specjalnej opieki nad organizacją Z.Z.Z. ze strony administracji oraz prześladowań i szykan działaczy i członków naszej klasowej organizacji. Kryzys gospodarczy odbił się fatalnie na stosunkach gospodarczych Monopolu Tytoniowego. Oszczędności wzorem przedsiębiorstw prywatnych czyniono przedewszystkiem kosztem robotników i pracowników. Pięć lat trwał tydzień pracy, skrócony do 4-ch dni.)

Wydajność pracy ustawicznie podnoszono, zmuszając pracujących robotników do pracy ponad siły. Mimo wszystkie trudności na jakie narażona była organizacja nasza, Związek wyszedł z wszystkich prób zwycięsko. Dziś w większości fabryk o organizacji Z.Z.Z. robotnicy słyszeć nawet nie chcą i gdyby nie „względy" administracji już by jej dawno na terenie nie było. Ostatnia akcja przeprowadzona przez naszą organizację, zresztą przy dość niepewnej pomocy Z.Z.Z., w lutym r. b., która objęła prawie wszystkie fabryki tytoniowe w Polsce i pozwoliła robotnikom uzyskać częściowy zwrot specjalnego podatku od zarobków, ogromnie ożywiła i wzmocniła poczucie swej siły wśród ogółu robotników i robotnic tytoniowych.

Sprawozdanie Zarządu Głównego Zjazd przyjął jednomyślnie.

Sprawy warunków pracy i płacy robotników tytoniowych referował tow. Fotek. Dotychczas istnieje dziwoląg tego rodzaju, jak 15%-owy dodatek do płac, nie wliczany do zarobków, a doliczany dopiero przy układaniu list płacy.

Wydajność pracy podnoszona jest ustawicznie i dopiero w ostatnich czasach rozpęd tej wydajności został zahamowany, po stwierdzeniu, że zbytnie przeciąganie i podnoszenie norm wywołuje pojawianie się na rynku braków i reklamacje konsumentów wyrobów tytoniowych. Schemat płac jest stosowany w sposób wybitnie dla robotników niekorzystny. Od szeregu lat dyrekcja, gwoli oszczędności, nie chce czynić żadnych przesunięć w obecnie ustalonych stawkach płacy, tłomacząc to zakazem Ministerjum Skarbu. Sprawa emerytur, zdobytych przez tytoniowców jedynie przez naszą organizację, i sprawa statutu emerytalnego, wprowadzonego w r. 1930, wobec ciągle powtarzających się pogłosek o jego rewizji — musi być specjalnie czujnie przez robotników pilnowana. Emerytury nasze są wyższe conajmniej o 50% od emerytur przyznanych w ustawie scaleniowej zresztą zagwarantowane jednym z przepisów tej ustawy, stwierdzającym, że emerytury wyższe powinny pozostać. Mimo to wszystko jednak ciągłe oszczędnościowe poczynania na tym czy na innym polu muszą nakazywać nam w tej sprawie ostrożność. Wobec wyczerpania i olbrzymiego zadłużenia robotników tytoniowych na skutek prawie 5 lat trwającego skróconego do 4-ch dni tygodnia pracy — Związek nasz wystąpił z żądaniem o wypłacenie robotnikom i robotnicom po 100 zł. jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe.

Polepszona sytuacja gospodarcza pozwala te żądanie nasze załatwić, a potrzeby robotnic i robotników tytoniowych głośno na rzecz wykonania tego postulatu przemawiają. W sprawie tej musimy znaleźć zrozumienie w Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem i referatem tow. Fotka przyjęto wnioski, domagające się przyznania owej zapomogi w kwocie 100 zł. na osobę, przywrócenia działania awansów, oraz polepszenia obecnego schematu płac, stosowania dodatków do płac rzemieślników i mechaników, zaniechania podwyższania norm wydajności. Ponadto Zjazd uchwalił wnioski, domagające się utworzenia bursy dla sierot po robotnikach i robotnicach, zachowania w pełni statutu emerytalnego, oraz płacenia pełnych emerytur emerytom na terenie z zaboru niemieckiego. Dalej Zjazd domaga się wliczenia 15%-owego dodatku drożyźnianego do płac obecnie obowiązujących i wprowadzenia na terenie wszystkich wytwórni i magazynów Monopolu Tytoniowego odpowiednich urządzeń zdrowotnych, chroniących przeciwko pyłowi, należytej wentylacji budynków, zaopatrzenia wszystkich działów w ręczniki, mydło, wreszcie dostarczania ubrań ochronnych.

Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych dokonano wyborów nowego Zarządu Głównego. Powołano doń towarzyszy: Puszczyńskiego z Radomia, Balbierza z Poznania, Wasiaka z Łodzi, Ściborową i Klika z Krakowa, Królikowską z Krakowa, a z Warszawy: Fotka, Zdanowskiego, Szemiota, Gniadową i Waczkowską.

Do Komisji Rewizyjnej powołano towarzyszy: Kotusińską z Krakowa, Jankowskiego z Warszawy, Zawadzkiego z Łodzi i Szastuniową z Warszawy.

Do Sądu Koleżeńskiego towarzyszy: Gowina, Orzeszkową i Węcka z Warszawy.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" Zjazd został zakończony.

**

Następnego dnia o g. 11 przed południem delegacja złożona z 8 przedstawicieli naszego Związku z wytwórni prowincjonalnych i warszawskich w składzie towarzyszy: Waczkowskiej, Królikowskiej, Klika, Sciborowej, Wasiaka, Balbierza, Puszczyńskiego i Zdanowskiego była przyjęta przez p. Dyrektora Generalnego Monopolu Tytoniowego Sachnowskiego. Uchwalone przez Zjazd wnioski zostały przedłożone p. dyrektorowi. Przyczem w najbliższy piątek przedstawiciele Związku mają uzyskać odpowiedź na przedłożone postulaty.

Zwycięski strajk

Ze Stanisławowa (PAT.) donosi: Strajk w rafinerji nafty braci Harer został zlikwidowany. Właściciele rafinerji zobowiązali się zatrudnić z powortem wszystkich robotników, którzy dostali 14-dniowe wypowiedzenie. Robotnicy przystąpili do normalnej pracy.

Strajk metalowców w Poraju

W Zakładzie Metalowo - Emalierniczem „Sfinks" S-ka Komandytowa w Poraju, pow. Zawierciańskiego (właściciele p. Dr. Berlin i M. Bodzechowski), panowały stosunki wprost trudne do opisania, a mianowicie traktowanie robotników, a zwłaszcza robotnic, jak najgorsze, nie przestrzegano ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, godzin nadliczbowych, ochrony kobiet i t. d. Kobiety zmuszano do pracy w nocy, fabryka nie uwzględniała ani nocy, jak również dni świątecznych — pracując bez przerwy.

Wybranych delegatów zwolniono, dzięki Inspekcji Pracy, która ich nie zalegalizowała, ułatwiając kapitalistom ich zlikwidowanie. Wynagrodzenia za 8 godzin wynosiło 80 gr.

W wyniku wysuniętych przez robotników żądań Inspektor Pracy wyznaczył w Zawierciu konferencję na dzień 25 września r. b. Konferencja ta nie doszła do skutku, gdyż kapitaliści się nie zjawili. Inspektor Pracy i teraz zwołał konferencję do Poraja na dzień 5 października r. b., lecz nie osiągnięto żadnego porozumienia.

Robotnicy doprowadzeni do rozpaczy i ostateczności odpowiedzieli strajkiem okupacyjnym.

Strajk metalowców w Bielsku Białej

W końcu września b. r. wybuchły dość ostre zatargi zarobkowe w przemyśle metalowym w Bielsku — Biała na Śląsku Cieszyńskim. Zatargi te dotyczą przedewszystkiem zarobków zagrożonych przez pracodawców. Ponieważ wszelkie zabiegi klasowej organizacji metalowców w kierunku porozumienia nie dały rezultatu, wybuchł strajk generalny, — który objął większość zakładów.

Odbyła się masówka strajkujących. Podczas proklamowania akcji strajkowej doszło do pewnych zatargów z łamistrajkami.

Wobec napływu wcale licznych zamówień dla fabryk bielskich sytuacja strajkujących jest dość dobra, gdyż fabrykanci będą zmuszeni pójść na ustępstwa.

Dalej zapotrzebowano nagle z odlewni w Tomaszowie 200 robotników fachowych, którzy opuścili Bielsk, by przyjąć na lepszych warunkach pracę w Tomaszowie. Fakt ten przyczynia się również do wzmocnienia sytuacji strajkujących.

Redukcja robotników w Rożnowie

W związku z wprowadzeniem przy budowie zapory wodnej w Rożnowie maszyn zredukowano znaczną ilość zatrudnionych tam robotników. W sprawie tej odbyła się konferencja z udziałem dyrektora Funduszu Pracy z Krakowa, przedstawiciela firmy Franco-Pol, starosty powiatowego i powiatowego inspektora pracy, która zastanawiała się nad zatrudnieniem zredukowanych i celowem przeprowadzeniem redukcji.

Za brak nadzoru

W związku z ujawnionym na toczącej się przed sądem okręgowym w Radomiu rozprawie karnej przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego w Radomiu Stanisławowi Krzysztoforskiemu, brakiem nadzoru ze strony niektórych urzędników Izby Skarbowej w Kielcach, zostali zawieszeni w pełnieniu służby naczelnik wydziału 3-go w Izbie Skarbowej w Białymstoku Franciszek Dębowski, poprzedni naczelnik wydziału 3-go Izby Skarbowej w Kielcach i naczelnik wydziału drugiego w Izbie Skarbowej w Lublinie Aleksander Jasienicki, poprzednio naczelnik wydziału 2-go Izby Skarbowej w Kielcach. (PAT.)

Uruchomienie „Zawiercia"

Czynione są starania o uruchomienie zakładów włókienniczych tow. akc. „Zawiercie". Jak donosi jedno z pism, prowadzone są rokowania w tej sprawie z jednym z konsorcjów zagranicznych. W razie pomyślnego sfinalizowania rozmów, powiększona zostałaby załoga w oddziałach tkalni i przędzalni, oraz uruchomionoby drukarnię i bielarnię.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA PODRÓŻ NA DACHU WAGONU.

Jadący z Brześcia do Warszawy na dachu pociągu osobowego 21-letni Al. Niewiarowicz, szewc, mieszkaniec Kobrynia, zginął tragiczną śmiercią. Gdy pociąg przejeżdżał pod mostem na Bugu, Niewiarowicz uderzony przęsłem mostu spadł na sprzęgła pociągu. Uderzenie o przęsło było tak silne, że Niewiarowicz zmarł.

SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEGO UCZNIA.

12-letni uczeń szkoły powsz. w Wilnie, Witalis Kwiatkowski, został ukarany w szkole przez nauczycielkę za nieodrobienie lekcji. Gdy wrócił do domu posłano go do pracy w polu. Ponieważ odmówił, brat uderzył go i chłopiec tak się tem przejął, że poszedł do lasu i powiesił się.

TRAGICZNY WYPADEK NA STACJI W WIELICZCE.

Na dworcu kolejowym w Wieliczce wydarzył się tragiczny wypadek. Kiedy pociąg jadący z Krakowa zajeżdżał na stację, usiłował z niego wysiąść urzędnik ruchu w dyrekcji krakowskiej, 35-letni Józef Grochal, zamieszkały w Wieliczce. Grochal pośliznął się przy tym tak nieszczęśliwie, że padł pod koła będącego jeszcze w ruchu pociągu, które zmiażdżyły mu lewą nogę poniżej kolana. Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do szpitala w Krakowie, gdzie dokonano amputacji nogi.

NAGŁY ZGON W SĄDZIE.

W sali sądu przysięgłych w Stryju toczyła rozprawa o uregulowanie stanu hipotecznego nieruchomości z parcelacji podsamborskiej wsi Radłowice. Na rozprawę tę był również wezwany 65-letni em. drogomistrz Józef Chciuk. W pewnej chwili Chciuk zasłabł i w przeciągu kilku minut wyzionął na korytarzu sądowym ducha. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

SKAZANIE NIEUCZCIWEJ SŁUŻĄCEJ.

Przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu odbyła się sprawa karna przeciwko oskarżonej Annie Fargesównie służącej, która skradła swemu pracodawcy, kupcowi w Mszanie Dolnej Maurycemu Langsomowi ze schowka 1620 zł. i 187 dolarów.

Sąd po naradzie skazał oskarżona na dwa lata więzienia.

STRASZNE SKUTKI POKĄSANIA PRZEZ KOTA.

We wsi Karolinie (pow. Mińsko-Mazowiecki), jeszcze w końcu czerwca r. b. wściekły kot pokąsał kilka osób, w tej liczbie i 6-letniego Zdzisława Bazylaka, syna rolnika. Starszym osobom zastosowano odpowiednie zastrzyki. Natomiast Bazylaka, który został lekko podrapany — zbagatelizowano. W tych dniach wystąpiły u chłopca pierwsze objawy wścieklizny. Podczas ataku, chłopiec pokąsał matkę swą, Marję. Wówczas nieszczęśliwego chłopca wraz z matką przewieziono do szpitala powiatowego w Mińsku Mazowieckim. Doktór zastosował matce zastrzyki, natomiast dziecko polecił niezwłocznie przewieźć do szpitala Jana Bożego w Warszawie. — Stan Bazylaka b. ciężki.

Radjo warszawskie

PIĄTEK, 9 października

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dz. poranny. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka salonowa. 12.40 „Nie psujmy zdobyczy wakacyjnych" — pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Erna Sack i Orkiestra Marka Webera — płyty. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 „Sztuka, plastyka, architektura". 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert. 17.00 „Piękno gór słoweńskich" — odczyt. 17.15 Dalszy ciąg koncertu. 17.50 Encyklopedja mówiona 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program. 18.50 „Cudze chwalicie, swego nie znacie... pogadanka. 19.00 „Ucieczka" — opowiadanie. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 „Z za kulis opery" — feljeton muzyczny Bernarda Szarlitta. 20.00 „Werther"—opera w 4-ch aktach Jules Massenet'a. Soliści, orkiestra i chóry pod dyr. Elie Cohen'a (płyty). W przerwie — Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.25 „Kryształ i kamień" — wesoły skecz Henryka Duvernois. 22.45 Muzyka lekka.

P. PAWLENKO

9)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła
HALINA PILICHOWSKA

W popłochu odsuwając się od murów, zaskrzypiały na parterze okiennice, na bruk się z brzękiem posypały naboje, udręczony głos kobiecy krzyknął: „Wróć-że, wróć, to żarty!" i jakaś zniecierpliwiona pięść zaczęła bębnić w drzwi trafiki.

Bouisson, rozbawiony nonsensem koguciego piania, zbiegł na dół wymijając niemal stopnie schodów. Mieszkańcy z całej ulicy pędzili ku szańcom. Sprzedawca tytoniu zamykał otwarty kramik. Mleczarki pobrzękując bańkami, sprzedawały mleko — ludzie stali w kolejce przed każdą z nich i pili z jednego kubka.

— Na „Louisette" zapiały koguty! — krzyknął do Bouissona handlarz tytoniu. — Atak! Jesteście z nami?

Bouisson pobiegł tuż obok niego. Ileż razy wybierał się rankiem z albumem pod kramik, aby naszkicować wesoły tłum młodych robotników koło rumianych i żwawych, mocnych w gębie mleczarek. Twarze tych paryskich chłopek, pachnących chlebem i perfumami, były zdumiewająco barbarzyńskie. Starannie utrefione u fryzjera, który otwierał swój zakład koło dworca tuż przed przybyciem pociągu z mlekiem i który za litr śmietany ochoczo palił im włosy wraz z gnidami, masował gąbką twarz i wycinał brzytwą odciski wielkości młodego ziemniaka, — przynosiły z sobą do miasta śmiech, jakim się tu już od dawna nikt nie śmiał, perlisty z wydzielaniem śliny, jak przy łaskotaniu, — przynosiły śmiech oraz drwiące, wielkie okrucieństwo.

Wówczas, gdy Bouisson jeszcze spał, kapitan 24-go batalionu Paul François Lefevre, obmyślał po raz dziesiąty swój poranny plan. Kapitan leżał za barykadą w przewróconej na wznak — drzwiami do góry — szerokiej szafie z pracowni sukien damskich. W szafie unosił się zapach perfum i sukien. Zapachy te mąciły myśli. Kapitan podniósł ręce i otworzył drzwi szafy. Natychmiast się jego twarz zanurzyła w powietrzu, które się stało niemal dotykalne. Oczy ujrzały tylko to: powietrze pędziło w panice, zahaczając o wszystko i wlokąc się po samej ziemi. Dokoła nakształt powolnego ptaka unosiły się dźwięki nieznanego dzwonu. Lefevre wylazł z szafy. Czarny z złotymi literami szyld „M-me Louisette", oparty z przodu o barykadę, pokrył się pęcherzykami puchu, a na stołach, fotelach, łóżkach zadzierających nogi do góry lub rzuconych w poprzek worków z piaskiem, ukazały się plamy, wyglądające, jak odleżyny lub siniaki.

— Nie ma nic bardziej uspokajającego, niż dobra mgła, — powiedział, rozejrzawszy się dookoła. Wydał szeptem parę poleceń. Za barykadą i w bramie sąsiedniego domu zaroiło się od ludzi.

— Chłopcy, powiadam wam to, co wiem: mgła to dobra rzecz. Jesteście gotowi? — Trzepnąwszy rękoma po powietrzu, jak po mydlinach, wyszedł przez przełaz i pobiegł pociągając za sobą żołnierzy w kierunku placu, który słychać było nieopodal.

Wówczas właśnie rozległ się krzyk, który zbudził dzielnicę Bouissona.

— Hałas, jak najwięcej hałasu! — krzyczał Lefevre.

— Hałasować! Ryczeć! Głośniej! Jeszcze!

Nalewo, tam, gdzie się znajdował batalion Bigoût zamiauczały klaksony omnibusów. Z okien górnych pięter przed „Louisette" wyjrzały oszalałe i zdumione twarze.

— Hej! Wrzeszczcie! malowane lale! Grzmoćć w miski! Wrzeszczcie! Głośno!

Mężczyźni w nocnych czepkach z przestrachem jęli krzyczeć z okien. Zewsząd wysypali się na ulicę malcy. Grali na piszczałkach i szaleli, tłukąc w wiadra.

— Wujek Lefevre zwariował, — krzyczeli z ożywieniem.

— Diabły, mocniej! Hałasować! Głośniej!

Z lewej strony, u sąsiada Bigoût odezwały się zaspane głosy, ale z prawej strony wciąż jeszcze trwała niezmącona i niebezpieczna cisza—z prawej strony był Paryż. Plac wyczuwało się gdzieś tuż koło rąk. Ogień wersalczyków, wyprowadzony w pole przez huk całej ulicy, przebiegał górą jak opętany wicher. Pociski armatnie kręciły się wśród wierzchołków drzew, miażdżąc je i bezlitośnie rozbryzgując.

Strzelanina się wzmagała, zatracając ścisłe granice.

— Filipie! Biegnij do sąsiada: hałas, wrzask huk! — polecił Lefevre. — Z każdego kamienia wycisnąć jęk. I na przód, najważniejsze — na przód! Za pół godziny trzeba być na placu.

Bigoût miał batalion ochotników — cudzoziemców. Murzyni, Polacy, Rosjanie, Włosi, Szwedzi, Bułgarzy, Turcy w pierwszych od razu dniach powstania hałaśliwie się zgłaszali do obrony Komuny. Byli pomiędzy nimi emigranci polityczni, robotnicy studenci, próżniacy, romantycy, rewolucjoniści.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Szantażyści prasowi

przed Sądem Najwyższym

W poniedziałek, 12 października, na wokandzie Sądu Najwyższego znajdzie się sprawa pseudodziennikarzy szantażystów z Krakowa z tygodników „Głos Publiczny" i „Wolne Słowo". Szajka, na czele której stali oskarżeni Łoboda i Laksberger, skazana została przez Sąd Apelacyjny krakowski na kary do 3 lat więzienia.

Echa tragedji przeniesionych nauczycieli

W związku z samobójstwem, popełnionem w ub. miesiącu na Błoniach krakowskich przez małżonków Stanisława i Irenę Wijałów, władze szkolne na podstawie pozostawionych listów pożegnalnych denatów, wdrożyły dochodzenia dyscyplinarne przeciw inspektorowi szkolnemu z powiatu koneckiego, Figlowi, zawieszając go w urzędowaniu.

Niezależnie od tych dochodzeń, wdrożyła również z urzędu dochodzenia prokuratura przy sądzie okręgowym w Krakowie, skierowane przeciwko niewiadomemu sprawcy w zrozumieniu art. 228 k. k.

Dochodzenia te zostły jednakoważ postanowieniem prokuratury umorzone. Przeciw tej decyzji wnieśli rodzice Ireny Wijałowej, p.p. Paczutowie, przez swego zastępcę prawnego zażalenie do prokuratury przy sądzie apelacyjnym w Krakowie, domagając się uzupełnienia dochodzeń w kierunku ustalenia, jakie pobudki spowodowały desperatów do czynu rozpaczliwego. Do zażalenia dołączono odpisy listów pożegnalnych Wijałów, wskazujące osoby, które pośrednio przyczyniły się do tego kroku.

W zażaleniu tem, rodzice Wijałowej domagają się ustalenia, czy zarządzenie władz szkolnych przełożonych, które skrzywdziły ich córkę i zięcia, były celowe i czy dobro służby wymagało koniecznie rozdzielenia małżonków.

Zażalenie będzie rozpatrywane w prokuraturze sądu apelacyjnego.

Wycieczka prawników rumuńskich

W piątek przybywa do Krakowa grupa 17 prawników rumuńskich, profesorów uniwersytetu, sędziów, adwokatów. Rumuni będą gośćmi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Biorący udział w wycieczce profesorowie uniwersytetu wygłoszą w Krakowie odczyty.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 9.X. — Przedstawienia nie będzie.

Sobota, 10.X. — „Otello".

„OTELLO" — JUNOSZA - STĘPOWSKI. W sobotę odbędzie się wznowienie dzieła W. Szekspira „Otello", w którym K. Junosza - Stępowski w roli tytułowej odtworzy niezapomnianą kreację. W roli Jagona wystąpi J. Karbowski. Próby pod kierunkiem dyr. K. Frycza, który skomponował również oprawę dekoracyjną, dobiegają końca.

TURNIEJ NA „WOJNIE KOKOSZEJ". Atrakcją uroczystości „Otrzęsinowych" w dn. 18.X. r. b. będzie groteska historyczna „Pan Kasztelanic z Wojny Kokoszej wraca" Tommy'ego z turniejami oraz baletem renesansowym. Turniej opracowany fachowo przez mjr. E. Linnemanna, lektora szermierki U. P. i Akademji Górniczej, reżyseruje J. Lipczyński. Kierownictwo techniczne objął E. Zimer. Barwne renesansowe tańce jak Base-dance, Pavane, Drabant wykona zespół baletu akademickiego pod kierownictwem i w układzie prof. A. Walden-Hankusa.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 10. października

6.30 Audycja poranna. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 „Trybuna Młodych". 12.50 Dziennik południowy. 13.30 Płyty.— 14.30 Teatr Wyobraźni „Konik polny i mrówki". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15 30 Płyty. 16.00 „Jutro dzień dobroci dla zwierząt". 16.10 Wiadomości bieżące. — 16.15 Koncert. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna.— 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18 50 Pogadanka aktualna. — 19.30 „Godzina Fr. Rusta". 20.30 „Nowości literackie". 20.45 Dziennik wieczorny. 31.00 Koncert Berlińskiego Chóru Solistów. 21.30 Koncert. 2.15 „Łyżka do butów". 22.45 Płyty.

PIĄTEK, 9 października

6.30 Audycja poranna. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka salonowa. 12.40 „Nie psujmy zdobyczy wakacyjnych". 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Płyty. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.30 Płyty. 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzynka techniczna. 16.10 „5 minut optymisty". 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert. 17.00 „Piękno gór słoweńskich". 17.15 Koncert. 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.50 „Cudze chwalicie, swego nie znacie"... 19.00 „Ucieczka". 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 „Z za kulis opery". 20.00 „Werther". 22.35 „Kryształ i kamień". 22.45 Muzyka lekka.

Historje dnia

KRADZIEŻE. Tomasz Górski, zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi 147, pozostawił bez opieki dnia 6 b. m., przed sklepem przy ul. Gołębiej 5, rower marki „Puch", wartości 70 zł., który mu skradziono.

— Ze sklepu firmy „Gumpol" przy ul. św. Gertrudy 7, usiłował skraść różne towary Roman Ewik, lat 50, bez zajęcia, zam. przy ul. Kącik 2, przy pomocy dwóch innych nieustalonych narazie sprawców. Zostali oni spłoszeni przez współwłaściciela firmy Ant. Załubskiego i zbiegli niczego nie ukradłszy.

— Dnia 4 b. m. między godz. 10 a 12-tą skradziono z mieszkania Ludw. Grunwalda, przy ul. Franciszkańskiej L. 4, lornetkę, srebrne nakrycia stołowe, scyzoryk i 4 talje kart do gry, łącznej wartości 100 zł.

— Dnia 6 b. m. około g. 21 przyszedł do mieszkania Władysława Śliwy, przy ul. Oboźnej 12, nieznany osobnik, celem wynajęcia mieszkania. W czasie rozmowy poprosił o szklankę wody, a gdy żona Śliwy wyszła na korytarz, osobnik ten skradł srebrny zegarek damski z bransoletką, wart. 50 zł. i zbiegł.

NAGŁY ZGON. Dnia 6 b. m. o g. 10.25 zmarł w areszcie III-go w obecności lekarza Pogotowia Ratunkowego, żebrak-włóczęga Karol Ridel, lat 64, bez miejsca zamieszkania. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono. Zwłoki przewieziono no polecenie lekarza miejskiego do Zakładu Medycyny Sądowej.

ARESZTOWANIE. Franc. Suchan, lat 30, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, został dnia 7 b. m.o godz. 7,40 zatrzymany przez policję na ulicy Opłotki, jako sprawca kradzieży roweru, wartości 100 zl., dokonanej dn. 14 b. m. z przed restauracji Lieberfreuda przy ul. Mogilskiej na szkodę Ferdynanda Janca, zam. przy ul. Mogilskiej 57.

Kurs Działaczy Zawod.

rozpoczyna T.U.R. w poniedziałek, 12 b. m. o godzinie 6-tej wiecz w lokalu T.U.R., Sławkowska 12 I p.

Zapisy codziennie w lokalu T.U.R. od godz. 19 do 20-tej, lub przez Związki Zaw.

Zapisywać się mogą tylko członkowie Zarządów Zw. i delegaci fabryczni. Szczegółowy program będzie rozesłany Związkom i ogłoszony.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".

APOLLO: „W cieniu samotnej sosny".

BAGATELA: „Ewa" i rewja — „Sempoliński w Bagateli".

ATLANTIC: „Dzisiejsze czasy" i „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".

DOM ŻOŁNIERZA: „Jej ekscelencja babka".

MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".

PROMIEŃ: „Pasteur".

STELLA: „Pan Twardowski".

SZTUKA: „Bohater".

ŚWIT: „Magerling".

UCIECHA: „Wiedeń szaleje".

Dyżury lekarzy

Dnia 9 października

Dr. Tochowicz Leon — Karmelicka 8, tel. 177-37.

Dr. Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Dr. Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Dr. Nowak Tadeusz—Pędzichów 4.

Kronika lwowska

KLUB RADNYCH P. P. S. W SPRAWIE DROŻYZNY.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej tow. Z. Skalak w imieniu klubu radnych PPS. wniósł interpelację w sprawie podnoszących się gwałtownie cen za artykuły najniezbędniejszej potrzeby na rynku lwowskim. W ostatnim czasie niektóre gatunki mięsa podrożały o 40 do 60 groszy na 1 kg., chleb podrożał już dwa razy w sumie o 7 gr., drożeją także gwałtownie ceny artykułów przemysłowych jak żelazo, garderoba etc.

Wicepr. Weryński w odpowiedzi na interpelację przyrzekł, że prezydjum magistratu poświęci temu niebezpiecznemu objawowi jak najbaczniejszą uwagę. Ano zobaczymy. Na tem samem posiedzeniu Klub radnych PPS. wniósł interpelację przeciwko regulaminowi sanitarno - porządkowemu, w którym naklada się na dozorców zwiększone ciężary a przedewszystkiem obowiązek zamiatania połowy jezdni i zamykanie bramy o godz. 11-ej w nocy.

DZIEŃ MŁODZIEŻY.

Komitet PPS urządza w poniedziałek 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w Domu ZZK przy ul. Kętrzyńskiego uroczyste zebranie z okazji „Dnia Młodzieży".

Wstęp wolny dla członków partji i sympatyków.

OTWARCIE JESIENNEGO SEZONU OŚWIATOWEGO W DOMU PRACOWNIKÓW GMINNYCH.

Staraniem Koła PPS im. Bolesława Limanowskiego i Komisji oświatowej związku pracowników użyteczności publ. odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 10-tej przed poł. akademja robotnicza. W programie: produkcje chóru rob., orkiestry pracowników użyt. publ. i przemówienia.

Akademja odbędzie się w Domu pracowników użyt. publ. przy ulicy Limanowskiego (dawniej Kuszewicza). Wstęp wolny dla członków organizacji.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: piątek godz. 8 w. „Na Łyczakowie". Sobota godz. 8 wiecz. „Spazmy modne" (premjera).

TEATR ŻOŁNIERZA: piątek, sobota, godz. 8 wiecz. „Manewry jesienne".

KRONIKA ŚLĄSKA

Zakończenie strajku

w hucie Hohenlohego

Zgodnie z zapowiedzią zastępca komisarza demobilizacyjnego inspektor Seroka w związku z zatargiem w hucie „Hohenlohe" zbadał na miejscu możliwości zastosowania równomiernej pracy dla wszystkich oddziałów fabrycznych. W wyniku tych badań komisarz demobilizacyjny wydał decyzję, na podstawie której w hucie tej wprowadzony będzie jednakowy urlop turnusowy dla wszystkich rodzajów robotników. Poza tem ustalono, że 6 robotników tejże fabryki przeniesionych zostanie do innych zakładów „Hohenlohe" jednakże z pozostawieniem do tychczasowej kategorji płac.

Strajk okupacyjny załogi huty cynku Hohenlohego w Wełnowcu został we środę o godz. 11.30 zakończony. Dyrekcja zgodziła się wycofać zamierzone przeniesienia 6 robotników z huty do innych zakładów a wobec poprzedniego uzgodnienia sprawy urlopów turnusowych, dalszych powodów do kontynuowania strajku nie było i załoga uchwaliła przystąpić do pracy.

Niesłychane stosunki!

Gmina Szopienicka buduje z kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych dom dla bezrobotnych, zatrudniając przy budowie domu około 60 bezrobotnych robotników. Kierownikiem budowy jest budowniczy p. Neuman, jego zastępcą p. Rygol. Nietylko, że kierownictwo budowy wyzyskuje pracujących, płacąc im od 40—50 gr. na godzinę, ale p. Rygol obchodzi się z robotnikami brutalnie. Padają takie „epitety" z ust. p Rygoła do pracujących: „ofermo", „wancko" „rób, bo inaczej za ciebie przyjdą tysiące, którzy pracować będą za 30 gr..."

Czy to wszystko dzieje się wiedzą naczelnika gminy Dr. Michny?

Robotnicy chcą się zorganizować, aby bronić swych praw. Kierownictwo budowy grozi jednak robotnikom wyrzuceniem z pracy za przystąpienie do organizacji, a sekretarzowi, któryby się odważył przybyć na budowę, wyrzuceniem z terenu budowy i „złamaniem kości".

Samobójstwo policjanta

Łaziska Górne pod Mikołowem (pow. pszczyński) zostały poruszone wczoraj zamachem samobójczym posterunkowego Leopolda Orendarza z miejscowego posterunku policji, który w mieszkaniu swym targnął się na swe życie, dając do siebie strzał z rewolweru w prawą skroń. Na odgłos strzału wbiegli domownicy, którzy natychmiast zawezwali pomoc lekarską. Przewieziono go natychmiast do szpitala św. Józefa w Mikołowie. Stan jego jest beznadziejny. Przyczyną zamachu samobójczego ma być silna depresja. Jest on żonaty i ma troje dzieci. Komenda Powiatowa Policji w Pszczynie delegowała natychmiast na miejsce wypadku wywiadowcę, który prze prowadza dochodzenia.

Sprawa kopalni „Mysłowice"

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się jeszcze jedna konferencja w sprawie sturnusowania większej ilości górników na kop. „Mysłowice". Taki wniosek zgłosiła „Wspólnota Interesów". Jak wiadomo, wnioskowi temu sprzeciwia się kategorycznie tak rada załogowa, jak też cała załoga, wobec czego dotąd nie doszło jeszcze do żadnego porozumienia.

Na ostatniej konferencji u komisarza demobilizacyjnego zaproponował tenże odroczenie konferencji oraz rozpoczęcie bezpośrednich rokowań „Wspólnoty" z robotnikami, na co strony wyraziły zgodę.

Zebranie robotników

huty „Zgoda"

We wtorek odbyło się zebranie całej załogi huty „Zgoda", należącej do „Wspólnoty Interesów".

Tematem zebrania była sprawa zarobków, które, jak np. w tokarni, są poniżej obowiązującej taryfy, oraz zbyt niskich akordów, jakie powodują, że przeciętna płaca dniówkowa jest tak niska, iż kierownictwo zakładów dla ukrycia tego faktu zmniejsza w oficjalnych wykazach na listach płatniczych i innych faktycznie przepracowaną ilość dni roboczych z 10 dni np. na 7, dla podwyższenia na papierze zarobku dniówkowego.

Po przemówieniach przedstawicieli organizacyj zawodowych — sekretarza okręgowego Zw. Metalowców tow. Kubowicza i innych, odpowiadali na wysuwane zarówno przez przedstawicieli związków, jak i robotników zarzuty kierownicy poszczególnych działów huty i dyrektor inż. Klimko.

W rezultacie zebrania załoga uchwaliła rezolucję, domagającą się uregulowania sprawy zarobków i zniesienia wszelkich stosowanych szykan a także wyraziła solidarność z akcją górników o 6-godzinny dzień pracy i zastosowania go także w hutnictwie. Poza tym załoga domaga się ubezpieczenia w kasach pensyjnych, na wzór innych zakładów „Wspólnoty".

O płace w przemyśle przetwórczym

Do komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach wpłynął wniosek komisarza demobilizacyjnego o rozpatrzenie i rozstrzygnięcie zatargu, dotyczącego ujednostajnienia tabeli płac w drobnych zakładach przemysłu przetwórczego na Śląsku. Sprawa ta dotyczy około 100 przedsiębiorstw przetwórczych, zatrudniających razem około 2 tysięcy pracowników fizycznych.

Zatarg powyższy rozpatrzony będzie przez komisję arbitrażową prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. (PAT)

Z Mysłowic

Odbyło się nagłe posiedzenie Rady Miejskiej, na którym zaakceptowano przyjęcie pożyczki 50.000 zł. na budowę domków dla bezdomnych czasowo zamieszkałych w lepiankach, przedłużono okres prawa zabudowania ulicy domami T. O. R. na 99 lat oraz załatwiono sprawę ograniczenia wykonywania przemysłu okrężnego.

Życie robotnicze

ZEBRANIA ZW. INWALIDÓW przy P. P. S.

Dnia 9 bm.

Katowice — o godz. 15-tej posiedzenie Wydziału i Komisji rewizyjnej w sekretarjacie P.P.S. ważne sprawy przy ulicy Pierackiego 14.

Dnia 10 bm.

Lipiny — o godz. 17-tej wiec inwalidów u p. Kaczmarskiego

Dnia 12 bm.

Piekary — o godz. 17-tej zebr. inwalidów PPS. u p. Lupy, ref. tow. Marek i Dragon.

Dnia 13 bm.

Kochłowice — o godz. 15-ej zebr. inwalidów u p. Rekusa, ref. tow. Marek.

Dnia 15 bm.

Ruda — o godz. 15-ej porada prawna ref. tow. Marek i Markowa.

Ze Sportu robotniczego

PALANT.

RKS. „Siła" Mysłowice mistrzem palanta Śl. R. S. K. O. Ub. tygodnia odbyło się posiedzenie wydziału Gier Sportowych Śl. R. S. K. O., na którym zatwierdzono mistrzostwa palanta na rok 1936. Pierwsze miejsce w tabeli i zarazem mistrzostwo zdobyła definitywnie drużyna Mysłowic 12 punktów przed RKS. „Naprzód" Bielszowice 8 punktów. Zaznaczyć wypada, że pierwszorzędną rolę byłaby tu odegrała drużyna Kochłowic, jednak ze względu niewywiązania się formalnego w Śl. R. S. K. O. musiała oddać punkty walkowerem.

MISTRZOSTWA POLSKI PALANTA.

Tegoroczne mistrzostwa Polski palanta odbędą się w Katowicach na boisku K.P.W. dn.. 11 października r. b. Początek zawodów o g. 10-ej. Do mistrzostw tych zakwalifikowała się lekkoatletyczna RKS. „Siła" Mysłowice. Ponadto biorą udział drużyny okręgów: rybnickiego, pszczyńskiego i tarnogórskiego. Mistrzostwa te zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na dobrą formę wszystkich zespołów. Zobaczymy jakie będą wyniki.

LEKKOATLETYKA.

Kawecki RKS. „Siła" Mysłowice zwycięzcą Biegu naprzełaj „Torpedy" RKS. „Siła" Mysłowice zdobywa pierwsze miejsce zespołowo. Nielada sukcesem może się poszczycić sekcja lekkoatdetyczna RKS. „Siła" Mysłowice, która ub. niedzieli zdobyła w Sosnowcu pierwszą nagrodę zespołową w biegu ulicznym „Torpedy". Ub. niedzieli odbył się w Sosnowcu bieg uliczny, który zgromadził na starcie 50 zawodników z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Śląskiego. Bieg wygrał pewnie Kawecki, który ukończył bieg w doskonałej formie, zostawiając resztę biegaczy 150 mtr. w tyle i bijąc takich zawodników jak Chwalibóg „Cracovia" Kraków, Parzniewski Z. S. Sosnowiec, Wukamanowicz K. S. „Pogoń" Katowice, który uplasował się zaledwie na 19 miejscu nie kończąc biegu. Kawecki obecnie znajduje się w doskonałej formie i jest jednym z czołowych długodystansowców Śląska. Zespołowo pierwsze miejsce zdobył RKS. „Siła" Mysłowice 111 pkt. przed Sokołem „Zgoda" 88 Stadion Chorzów 65 i „Cracovia" Kraków.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO

W sobotę o godz. 15.30 „Wyzwolenie" (dla szkół).

W sobotę o godz. 8 wiecz. „Królowa Przedmieścia" (premjera).

Radio Śląskie

PIĄTEK, 9. października

6.03 Muzyka lekka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Od rana śpiewa chór Dana. 11.30 Audycja dla szkół — dla dzieci starszych „Bajki o zwierzętach". 12.03 Muzyka salonowa. 12.50 Dzien. południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka operowa. 15.40 Lekcja języka polskiego.— 15.55 Krótki koncert symfoniczny. 16.30 Koncert. 17.00 Piękno gór słoweńskich. 17.15 D. c. koncertu. 17.15 Encyklopedja mówiona. 18.25 Uwertury do operetek J. Straussa. 18.50 O słynnym pszczelarzu śląskim ks. Janie Dzierżenie. 19.00 Ucieczka — opowiadania. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Z za kulis opery. 20.00 Werther — opera w 4 aktach Jules Massenet. W przerwie Dziennik wieczorny. 22.25 Kryształ i kamień — wesoły skecz. 22.45 Muzyka lekka.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.